Grod mrm

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

№ 295. WARSZAWA, Wtorek 25 października 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Francuski projekt rozbrojeniowy

ZOSTANIE JEDNAK ZREDAGOWANY

PARYŻ (PAT). Specjalna komisja Najwyższej Rady Obrony Narodowej odbyła wczoraj wieczorem drugie z rzędu posiedzenie, które przeciągnęło się do późnej nocy. Komunikat urzędowy zaznacza, że w trakcie narad komisja zbadała wszechstronnie pełny plan rozbrojeniowy i bezpieczeństwa. Jeżeli na samym początku istniały pewne różnice poglądów między członkami komisji, to przy bliższem rozpatrzeniu spraw okazały się one mniej poważne niż można było początkowo przypuszczać. Wczorajsza dyskusja wyrównała wszelkie punkty sporne. Członkowie komisji w atmosferze zupełnej zgody osiągnęli konkretne rezultaty co do różnych kwestyj, jakie mają być przedstawione najwyższej radzie obrony narodowej zbierającej się w piątek rano o godz. 9.30 w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna. Po posiedzeniu tem zbierze się rada ministrów, na której ostatecznie sformułowany zostanie francuski konstrukcyjny plan rozbrojeniowy, który wbrew krążącym pogłoskom, zostanie z pewnością opracowany na 3 listopada.

Kryzys rolniczy

NACZELNYM TEMATEM OBRAD IZBY FRANCUSKIEJ

PARYŻ (PAT). Czynniki miarodajne potwierdzają wiadomość, że rząd jutro stanie do dyspozycji izby deputowanych celem natychmiastowego przedyskutowania 8 interpelacyj w sprawie polityki zagranicznej. Możliwa jest jednak dłuższa dyskusja w sprawie ustalenia kolejności interpelacyj, bowiem pewna liczba deputowanych rolników zażądała wczoraj postawienia na porządku dziennym kwestji kryzysu rolnego. Zdziwienie wzbudziła nawet natarczywość jaką wykazali niektórzy członkowie partji radykalno-społecznej żądając pierwszeństwa interpelacji o cenach zboża.

Zdziwienie wywołała również interpelacja złożona wczoraj przez posła radykalno-społecznego, deputowanego z Vienne, Colomba, który poruszył sprawę „nagłego wzmożenia się kryzysu rolnego i niepokoju, ogarniającego rolników, nie znajdujących u czynników rządowych ani też w przemówieniach niektórych deputowanych radykalnych, jak również w deklaracjach ministrów, zapowiedzi ostrej walki przeciwko kryzysowi agrarnemu".

Panuje przekonanie, że Herriot zgodzi się na podjęcie dyskusji w sprawie kryzysu rolnego z początkiem listopada natychmiast po kongresie radykałów w Tuluzie.

O votum nieufności dla rządu

INTERESUJĄCA DEBATA W IZBIE GMIN

LONDYN (PAT). W Izbie Gmin omawiany będzie dzisiaj wniosek Labour Party. O wyrażenie rządowi votum nieufności z powodu polityki rządu w sprawie bezrobocia. Debata ta zapowiada się bardzo interesująco, bowiem zabierze w niej również głos Lloyd George, który wystąpić ma z gwałtowną krytyką rządu narodowego. Oczywiście, że debata nie pociągnie za sobą żadnych skutków politycznych, gdyż olbrzymia większość rządowa jest zapewniona. W związku z marszem bezrobotnych na Londyn debata ta niewątpliwie pobudzi bezrobotnych do dalszych demonstracyj.

Królowa Rumuńska powróci do swych praw?

LONDYN (PAT). „Daily Express" donosi, jako wielką sensację, że król Karol rumuński zwrócił się do swej b. małżonki księżnej Heleny, która jest obecnie w Bukareszcie o zgodę na unieważnienie rozwodu, dokonanego przed czterema laty i wstąpienie w nowy formalny związek małżeński, którego skutkiem miałaby być uroczysta koronacja pary królewskiej. Rolę pośrednika między królem Karolem a księżną Heleną odgrywać ma rzekomo minister Spraw Zagranicznych Titulescu, który będąc posłem w Londynie, był mężem zaufania króla, a także równocześnie zamieszkałej w Londynie księżnej Heleny.

Wobec tego, że wiarogodność tej wiadomości, pochodzącej z źródeł wiedeńskich, wzbudza zastrzeżenia, należy ją traktować z ostrożnością.

Inne dzienniki, jak „Daily Mail" i „Daily Herald" zaznaczają, że sytuacja w Bukareszcie nie dojrzała jeszcze do takiej decyzji, twierdzą jednak również, że Maniu i Titulescu poważnie rozważają sprawę rekoncyljacji pomiędzy królem a księżną Heleną.

W Hiszpanji znów płoną kościoły

PARYŻ (PAT). Donoszą z Sewilli, że w miejscowości Marchena, nieznani osobnicy podłożyli ogień pod kościół św. Sebastjana, w którym znajdują się zabytki wielkiej wartości artystycznej, m. in. cenny ołtarz renesansowy oraz znany obraz „Najświętszej Panny Porzuconych" z XVII wieku. Mimo usiłowań mieszkańców oraz straży ogniowej nie zdołano ugasić ognia i kościół spłonął doszczętnie. Ludność manifestowała przed merostwem, domagając się ukarania winnych.

Pozatem donoszą o innym pożarze, który wzniecili złoczyńcy, podkładając ogień pod kościół i klasztor Bosych Karmelitanek. W tym jednak wypadku zdołano pożar zlokalizować. Istnieje przypuszczenie, że aktów tych dopuściła się grupa osobników, krążących samochodami po Hiszpanji, celem systematycznego niszczenia kościołów.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem gen. Osińskiego, zastępującego kanclerza kapituły orderu „Polonia Restituta".

PRZYJAZD WYSOKIEGO KOMISARZA L.N

W środę 26 b. m. przybywa do Warszawy tymczasowy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rosting. Zostanie on w Warszawie dwa dni i odbędzie szereg konferencyj. M. in. p. Rosting przyjęty zostanie przez p. ministra Zaleskiego i p. wiceministra Becka.

AMNESTJA

Dowiadujemy się, że w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ma się ukazać rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o amnestji.

Rozporządzenie to, które pozostaje w związku z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego— jak słychać — dotyczyć będzie przestępców i przekroczeń karno-administracyjnych.

DEFICYT BUDŻETOWY WE WRZEŚNIU

Dzisiejsze pisma przynoszą informacje o zamknięciach rachunków budżetu państwowego za miesiąc wrzesień r. b.

Dochód budżetowy we wrześniu osiągnął 154.2 milj. zł., wydatki zaś budżetowe — 182.1 milj. złotych. W ten sposób deficyt budżetowy za miesiąc wrzesień wynosił— 27.9 milj. zł.

NIEZWYKŁE ODKRYCIA BUDOWLI STAROŻYTNYCH

RZYM (PAT). Jedną z najciekawszych prac archeologicznych, prowadzonych obecnie na Forum Romanum, jest odrestaurowywanie starej „Curia Senatus", w której przemawiał Cyceron i gdzie zamordowani zostali przez Gallów Papirjusz wraz z senatorami, ufnymi w majestat Romy. Nietylko udało się odnaleźć pierwotne rzymskie mury auli senackiej w kształcie prostokąta, nietylko odnaleziono ślady dawnych okien i drzwi, ale na głębokości 6-ciu metrów poniżej poziomu dzisiejszej podłogi kościelnej, natrafiono na wzniesienia, na których stały krzesła senackie. Wzniesienie to potrójnym pasem szerokości około 2 i pół metra okalało z 3-ch stron aulę Curia Senatus. Krzesła stały na wzorzystej podłodze marmurowej (marmur żółty i t. zw. paonazzetto) i prawdopodobnie były z drzewa. Pod ścianą nawprost wejścia znaleziono pojedyńczy pas wykładany identycznym marmurem, jak i inne na podniesieniu. Sądzą, że zasiadał tam marszałek senatu. Prace restauracyjne potrwają jeszcze kilka tygodni.

W ten sposób najwybitniejszy gmach dawnego Rzymu, w którymześrodkowywały się najważniejsze wydarzenia od czasów Rzplitej rzymskiej, aż do upadku cesarstwa, uzupełni pamiątki zgromadzone na Forum Romanum.

DUBLIN — BERLIN W 7 GODZIN

BERLIN (PAT). Wczoraj, popołudniu, wylądował na lotnisku w Tempelhofie irlandzki samolot pasażerski systemu Fokkera, który przestrzeń z Dublina do Berlina, odbył w rekordowym czasie, niespełna 7-miu godzin. Średnia szybkość wynosiła 240 klm. na godzinę. Samolotem tym przybyło 14-tu pasażerów.

KATASTROFY KOLEJOWE

BERLIN (PAT). Wczoraj wydarzyły się w Niemczech dwie katastrofy kolejowe. W Prusach Wschodnich w miejscowości Tiefensee pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem lokomotywa pociągu osobowego wykoleiła się. Cztery osoby odniosły ciężkie rany, w tem jeden urzędnik kolejowy.

W Reibnitz, w górach Olbrzymich, odłączyło się od pociągu towarowego w czasie jazdy kilka wagonów, które zatarasowały tor. Na wagony te najechał pociąg osobowy, przyczem wykoleiła się lokomotywa tego pociągu. Maszynista i czterech pasażerów, odniosło rany.

KRYTYK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Naczelny redaktor „Gazety Rolniczej", dr. Jan Lutosławski wystąpił w szeregu dużych artykułów w obronie polityki gospodarczej karteli przemysłowych. Wystąpił przytem polemicznie wobec organizacyj rolniczych, spotykając się w tej sprawie z odpowiedzią p. A. Grabowskiego sekretarza generalnego Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Natomiast sam kapitalny temat polityczno-ekonomiczny pozostał oświetlony dotąd tylko z jednej strony, którą trudno mi nazwać rolniczą, jakkolwiek reprezentuje ją tak wybitny rolnik, jak redaktor Lutosławski. To też w myśl zasady audiatur et altera pars, w tym wypadku ta pars rolnicza, pozwalam sobie zabrać głos. Mimo powagi strony przeciwnej, czuję się do tego uprawniony, gdyż bodaj pierwszy przed trzema laty rzuciłem w referacie na zjeździe rolników z wyższem wykształceniem „posiew zarazy psychozy" zniżki cen i kosztów produkcji. Spotkałem się wtedy z nader odpornem na to hasło nastawieniem rolników. Od tego czasu nieraz w obronie swej tezy ścierałem pióro, więc i dziś nie staję zupełnie nieprzygotowany.

W uchwałach II zjazdu fachowo-rolniczego, na które lubi się powoływać p. Lutosławski, położono nacisk na konieczność stosowania różnych metod do różnych warunków i okoliczności. To słuszne twierdzenie pozwole sobie odnieść do porównania metod, odpowiednich dla rolnictwa z metodami, nadającemi się dla przemysłu. Zwróćmy się bowiem myślą do podstawowego zagadnienia rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wszakże zakład przemysłowy, rozwijając produkcję, zmniejsza w stosunku do jednostki produktu ciężar kosztów i to zarówno ogólnych „opancerzonych", (por. E. Natanson w „Kurjerze Polskim" z dn. 23. IX), jak i kosztów zmiennych. Inaczej, w rolnictwie, gdzie prócz niewielkich kosztów stałych, wzrastających progresywnie, koszty wytwarzania wraz z rozwojem intensywności, a to na podstawie prawa malejącego efektu nakładu. Przemysł produkuje tanio — gdy produkuje dużo, rolnictwo produkuje tanio — gdy produkuje mało. Tak można wyrazić porównanie i przeciwstawienie tych dwóch głównych działów produkcji. Cóż stąd za wnioski?

Rolnictwo w okresie gorszej konjunktury musi ograniczać produkcję przez ekstensyfikację, dążąc do przerzucenia jaknajwiększego ciężaru wytwarzania na bezpłatną przyrodę, kosztem ograniczenia wpływu kapitału i pracy. Skutkiem takiej reorganizacji produkcji osiągnie opłacalność nawet przy stosunkowo niższych cenach ziemiopłodów. Przemysł, gdy traci zbyt na swe towary, winien też dążyć do obniżenia kosztów wytwarzania, lecz osiągnie je nie przez skurczenie produkcji, lecz, przeciwnie, drogą powiększenia produkcji. Tę absurdalną — zdawałoby się — metodę stosowali systematycznie i konsekwentnie dwaj przemysłowcy: Ford i Bata. Rezultatów, które osiągnęli, nie osiągnął i bodaj niema widoków osiągnąć żaden z naszych karteli stosujących metodę sztywnej ceny i hamowania produkcji.

Pamiętajmy również, że istnieje zasadnicza różnica między rolnictwem a przemysłem, nietylko w wytwarzaniu, lecz i w zbycie. Pojemność rynku dla produktów przemysłowych jest omal nieograniczona, zakładając możliwość dowolnej obniżki cen. Pojemność rynku dla produktów rolniczych jest bardzo mało elastyczna, gdyż produkty rolnicze są przeważnie towarami pierwszej potrzeby, a te pierwsze potrzeby nie wychodzą poza granice stosunkowo ciasne. Granicami temi są: głód i przesyt w dosłownem znaczeniu. Stąd wniosek dalszy, że nadprodukcja rolnicza może spowodować krvzys bez względu na cenę sprzedażną ziemiopłodów, gdy przeciwnie „nadprodukcja" przemysłowa oznacza tylko, że po istniejącej cenie rynek nie jest w stanie wchłonąć gromadzących się zapasów, które jednak stopnieją, gdy ich cena będzie niższa.

A zatem żądanie deficytowej produkcji przemysłowej!? — O nie. Lecz żądanie, by przemysł odstąpił od dogmatu, że te koszty produkcji, które dziś obciążają jednostkę produktu są nienaruszalne. Żądanie, by kartele, widząc jak warsztaty rolnicze masowo idą pod młotek licytacji, zdecydowały się wydzielić ze swego zdrowego grona jednostki chore i słabe, to jest te, które produkują drogo. Niech one zginą! — Trudno, bez ofiar nie może się obyć przy takim ciężkim — jak obecny — przewrocie gospodarczym. Rolnictwo liczy ofiary już na tysiące, to też nie zrobi się dziura w naszym olimpie gospodarczym, gdy kilka dziesiątek źle zorganizowanych fabryk przestanie produkować. Za nie pracę przejmą inne, uwolnione od ciężaru dobroczynności braterskiej i, kalkulując teraz według swych niższych kosztów wytwarzania, a większych obrotów. Kartel, jako taki, nie zginie, lecz odmłodzony powinien w swych nowych ramach prowadzić dalszą pracę nad obniżeniem kosztów produkcji przez jej rozwój coraz większy w objektach najlepszych. Trudno kartelowi dokonać samemu tej bolesnej operacji wycięcia wrzodów ze swego organizmu, lecz pomoc w decyzji może znaleźć w odnośnem żądaniu rządu, który nie będzie się liczył z odium kilku jednostek. Oto — mojem zdaniem — rada, płynąca ze szczerej miłości bratniej rolnika w stosunku do przemysłowca.

Inaczej ta miłość bratnia — wprawdzie głośno reklamowana — wygląda u red. Lutosławskiego. Oto jakkolwiek potępia walkę z kartelami i sztywnemi cenami, to jednak na stronie 1044 czytamy odnośnie do poszczególnych produktów skartelizowanych rady dla rolników, które są naprawdę niebezpieczne dla przemysłu: Nie kupować węgla, lecz rąbać lasy, zorganizować się i przeciwstawić hutom żelaza, nie używać cementu, nie palić nafty, ani benzyny, skór nie oddawać do garbarni, lecz wyrabiać je u siebie! — Oto wnioski obrońcy naszego przemysłu, gdy rolnicy gromieni przez pana Lutosławskiego, wołają do przemysłowców: „Obniżcie ceny, abyśmy mogli kupić, abyście mogli pracować i rozwijać się".

Dalej znajdujemy plan zupełnego odcięcia się od świata — autarchja pura. Plan powstał z założenia, że „o ekspansywności produkcyjnej na eksport w wielkim stylu z terenów obecnej Polski, może mówić tylko fantasta". Stąd wniosek, że nie należy rozwijać produkcji nawozów sztucznych, bo może nastąpić zalew zbożem. Zapomina tu p. Lutosławski, że rok bieżący będzie rokiem deficytowym pszenicy, przyszły rok zapewnie również (wobec ograniczenia zasiewów pszenicy), a tegoroczny nadmiar żyta wynika nie z mozolnego i kosztownego wypracowania roli, lecz z niebywałego już dawno urodzaju. Nie czas tu na polemikę na temat granic zamkniętych, czy otwartych, lecz nie mogę się powstrzymać od podkreślenia dwóch, absolutnie dla mnie niezrozumiałych twierdzeń Autora. Oto p. Lutosławski twierdzi na stronie 1047, że autarchja jest drogą do normalnej i życiodajnej w sensie gospodarczym wymiany międzynarodowej. — Sądzę, że przeciwnie, szkołą dla producentów i eksporterów jest eksport w ciężkiej konjunkturze.

Dalej żąda Autor autarchji, lecz bez wpływu rządu. — Tego też nie rozumię, bo autarchja jest według mnie możliwa tylko i wyłącznie przy pomocy rządu, bo któż ma zamknąć granice przed obcym importem, przecież kartele tego same nie zrobią!

Można było u nas iść albo drogą inflacji, albo deflacji, gdy się raz weszło na jedną z nich, to przeskoczyć na drugą już zapóźno, bo między niemi otwarła się topiel chaosu. Weszliśmy na drogę deflacji, to też konsekwencja wymaga możliwie równomiernej obniżki wszystkich cen. Może stosunek cen z roku 1928 był krzywdzący dla przemysłu, lecz stosunek cen z roku 1930/31 jest dla rolnictwa nie do przyjęcia. Przedstawiciel przemysłu, p. Edward Natanson uważa, że utrzymanie wysokich cen kartelowych leży w interesie rolników, gdyż przemysłowcy są głównymi konsumentami ziemiopłodów. Pragnę podkreślić ciekawy wniosek, który z tego twierdzenia Autor wysnuwa. „Jedynem wyjściem z położenia wydaje się podniesienie cen artykułów rolniczych". Jak to pogodzić? — a więc przemysłowcy, a dalej inteligent, urzędnik, kupiec i robotnik nie będą mogli kupować nawet tanich ziemiopłodów, jeśli ceny fabrykatów zmaleją, gdyż to pociągnie ich zubożenie; natomiast przy dzisiejszych wysokich cenach fabrykatów, mogą ci ludzie kupować nawet drogie ziemiopłody. Oto wniosek przemysłowca p. Natansona, którym się zachwyca rolnik, p. Lutosławski.

Jeszcze jedna teza, która wymaga odpowiedzi. Szanowny Redaktor pod wpływem wywodów pp. prez. Chrzanowskiego i prez. Korwin-Szymanowskiego, bagatelizuje znaczenie wpływu obniżenia cen produktów przemysłowych dla budżetu gospodarstwa rolnego. Skoro w budżecie pozycja towarów przemysłowych obejmuje „tylko" 5 — 30 proc., nie warto o niej nawet myśleć. Biorę cyfrę 20 proc., która wydaje mi się słuszną dla średnio dobrego gospodarstwa i obniżkę cen o 20 proc. Daje to w rezultacie redukcję wydatków o 4 proc. Czyż to jest nic? — Wszakże 4 proc. równa się często całej racie T. K. Z., 4% to nieraz więcej, niż cały podatek gruntowy. Wszakże celem zjazdów fachowych rolników było zaszczepienie wiary w zbawienną rolę ołówka w gospodarstwie. A tu organizator tych zjazdów mówi do nas — prawda, że nie swojemi, lecz pożyczonemi słowami, — że 4 proc. brutto wydatków mniej, lub więcej, to drobnostka, nad którą szkoda się zatrzymywać w dzisiejszych ciężkich czasach. Musimy przypomnieć, że jednak wydatki osobiste rolnika mają też swój wpływ — wbrew chęci oddzielenia ich przez Autora od budżetu gospodarstwa, — a wreszcie pamiętajmy, że zniżka cen butów pozwala na obniżenie ceny robocizny bez krzywdzenia robotnika. Oto dlaczego rolnicy zwracają się do przemysłu z wołaniem o obniżkę cen, oto dlaczego z myślą o sobie, ale i o jutrze polskiego przemysłu stoją na stanowisku, z którego zszedł redaktor Lutosławski. „Chodzi nie o utargowanie czegoś przez jedną stronę od drugiej strony, lecz o ułożenie wzajemnych stosunków w sposób najlepiej zapewniający oczywisty wspólny interes".

inż. F. Zoll

Dzisiejsza sytuacja międzynarodowa

OPINJA P. MINISTRA ZALESKIEGO

Podczas swojego pobytu w Paryżu, minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski złożył przedstawicielowi „Gazety Polskiej następujące oświadczenie:

Rozumiem doskonale, że ciągłe konferencje i ich wątłe napozór owoce zniecierpliwiły opinję. Ale niechże ci sami zniecierpliwieni czytelnicy czy słuchacze zechcą sobie wyobrazić, jakiemi drogami manewrowałaby dyplomacja światowa, gdyby ją pozbawiono tego otwartego klubu kontaktów i wyjaśnień. Siłą rzeczy odpowiedzialni kierownicy polityki zagranicznej skazaniby byli na powrót do systemu zamkniętych kart i tajemniczych podstępów. Polityka europejska znalazłaby się znowu pod znakiem ciągłych niespodzianek, i ta obawa wzmogłaby jednocześnie i potrzeby zbrojne i niebezpieczeństwo raptownych konfliktów.

„Prócz tego zasadniczego nieporozumienia, które w oczach mas, mniej lub więcej uświadomionych, zagraża ustanowionemu po wojnie nowoczesnemu ustrojowi rokowań dyplomatycznych, istnieje jeszcze niezawodnie druga komplikacja, o wartości, mam nadzieję, czysto aktualnej, a wynikająca z pewnej chwiejności politycznej paru najkapitalniejszych partnerów tej wielkiej światowej partji. Acz dla względów zgoła odmiennych, trzeba będzie poczekać jeszcze kilka tygodni na wyraźne skrystalizowanie się programów politycznych, zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Rzeszy Niemieckiej, czyli dwóch czynników niezbędnych dla właściwej współpracy na terenie Konferencji rozbrojeniowej oraz w ogólniejszych ramach Ligi Narodów.

„Ale zarówno ostre krytyki, wynikające z niewłaściwego zrozumienia roli genewskiej instytucji, jak też wyrazy niechęci czy obojętności, mające swe źródło w zaostrzonych zainteresowaniach wewnętrznych, nie mogą, według mego głębokiego przeświadczenia, zagrozić obecnemu ustrojowi, który przedstawia w stosunku do metod przedwojennych olbrzymi postęp.

„Jednem z głównych zadań sojuszu polsko-francuskiego jest właśnie systematyczna obrona tej wielkiej konstytucyjnej zdobyczy powojennej ludzkości".

NA WIDOWNI

RADA MINISTRÓW

Wczoraj — jak donosiliśmy — odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozważyła szereg wniosków oszczędnościowych z dziedziny usprawnienia administracji, a m. in. przyjęła zarządzenie ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministrami, wprowadzające w celu uproszczenia rachunkowości pobierania wszelkich opłat kolejowych jedynie w złotych polskich na wszystkich liniach kolejowych, włącznie z linjami na terenie w. m. Gdańska.

AMBASADOR BASTIANINI U MARSZAŁKA SEJMU

Wczoraj rano ambasador Włoch p. Bastianini złożył wizytę marszałkowi Sejmu p. Świtalskiemu.

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

24 b. m. Sąd Najwyższy rozpatrywał stronę formalną dwuch protestów przeciwko wynikowi wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 19 — Radom — Końskie — Opoczno. Posiedzenie sądu było niejawne.

Sąd Najwyższy postanowił wydać kilka zarządzeń natury wewnętrznej, polecając kancelarji sądowej dostarczyć szereg dokumentów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Najwyższa Rada Wojenna Francji

OPRACOWUJE PLAN ROZBROJENIOWY

Wczoraj obradowała w Paryżu specjalna komisja Najwyższej Rady Wojennej pod przewodnictwem premjera Herriota w celu kontynuowania prac nad francuskim planem rozbrojeniowym.

Mimo wysiłków, skierowanych ku osiągnięciu porozumienia pomiędzy zainteresowanymi ministrami z jednej strony a ekspertami z drugiej, jednomyślne sformułowanie planu napotyka na pewne trudności. W szczególności nie wyjaśniona jest sprawa sił lądowych. Marszałek Petain, gen. Weygand oraz gen. Hergault oraz inni rzeczoznawcy wojskowi sprzeciwiają się stanowczo redukcji stanu liczebnego armji francuskiej oraz zbrojeń, jak to przewiduje plan Boncoura. Dotychczas rozbieżności poglądów między przedstawicielami naczelnego dowództwa francuskiego, a Paul Boncourem nie zostały usunięte.

Po zakończeniu przedpołudniowej konferencji wszyscy ministrowie zgodnie wyrazili wątpliwość czy prace nad planem konstruktywnym będą mogły być ukończone do 3 listopada, t. j. daty, w której plan ten ma być przedstawiony konferencji rozbrojeniowej.

Gen. Weygand oświadczył stanowczo, iż bierze udział w obradach jedynie w charakterze doradcy, zaznaczając, iż zdaniem jego jak i innych wojskowych jest udzielenie komisji potrzebnych wyjaśnień z punktu widzenia technicznego. Ostateczna decyzja należy wyłącznie do rządu.

Wieczorem odbędzie się ponowna konferencja w tej sprawie na Quai d'Orsay. Ponieważ dni następne wypełnione będą debatami parlamentarnemi, zasadnicze decyzje w sprawie planu rozbrojeniowego będą zapewne odroczone.

* * *

Po południu ukazał się komunikat półurzędowy, stwierdzający, że osiągnięto porozumienie w sprawie lotnictwa i marynarki, a że natomiast w sprawie zbrojeń lądowych nie doszło do żadnych, pozytywnych wyników. Porozumienie, dotyczące lotnictwa i marynarki posiada o tyle względną wartość, że odnośne propozycje francuskie mają być uzgodnione z przedstawicielami Anglji i Ameryki. W szczególności chodzi o to, aby Wielka Brytanja zredukowała swe siły morskie w tym samym stopniu co Francja. Doniesienie półurzędowe zawiera wzmiankę, że dyskusja w sprawie zbrojeń lądowych, pomiędzy generałami Weygandem trwa w dalszym ciągu „w uprzejmy sposób i w duchu wzajemnego zaufania“.

Mussolini o polityce zagranicznej Włoch

Z okazji 10-lecia faszyzmu, Mussolini wygłosił w Turynie wielkie przemówienie w obecności kilkuset tysięcy słuchaczy. Mowa szefa rządu włoskiego, poświęcona była przeważnie zagadnieniom polityki zagranicznej.

W tem mieście granicznem, które nie obawiało się wojny — oświadczył Mussolini — stwierdzam, że Włochy pragną pokoju, pokoju prawdziwego, opartego na zasadzie sprawiedliwości. Tylko taki pokój może przywrócić Europie zachwianą równowagę“.

Po tem oświadczeniu, wskazującem jednak na pewne odprężenie nastrojów wojennych, Mussolini przeszedł do omawiania poszczególnych zagadnień.

Mussolini zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych, aby nie niweczyły pomyślnych skutków konferencji Lozańskiej. Poruszając następnie sprawę udziału Włoch w Lidze Narodów, szef faszyzmu podkreślił, że Włochy nie mają zamiaru występować z Ligi. Organizacja genewska przeżywa obecnie ostry kryzys i dlatego podobny krok byłby tembardziej niewskazany.

Mussolini zaznaczył, że żądania niemieckie w dziedzinie zbrojeń są słuszne, ale podkreślił zarazem, że dopóki trwa konferencja rozbrojeniowa, Niemcy nie mogą żądać prawa zwiększenia zbrojeń. Gdyby jednak konferencja rozbrojeniowa rozchwiała się, Niemcy mogłyby uzależnić dalsze pozostanie w Lidze od spełnienia swych postulatów zbrojeniowych. Mussolini zakończył mowę zapewnieniem, że Włochy są przeciwne hegemonji jakiegokolwiek mocarstwa w Europie.

FRANCJA

PRZED OTWARCIEM PARLAMENTU. Dzisiaj rozpoczynają się obrady izby deputowanych. Przed południem odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiana będzie kwestja kolejności prac ustawodawczych izby. Na czwartkowem posiedzeniu premjer Herriot zażąda w imieniu rządu pierwszeństwa dla dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej. Wśród wniesionych interpelacyj jest interpelacja Franclin Bouillona w sprawie zmiany francuskiej polityki zagranicznej, „prowadzonej fałszywie od 7 lat, polityki ciągłych iluzyj od Locarna do Lozanny i Genewy“, oraz w sprawie konieczności natychmiastowego utworzenia rządu jedności narodowej, będącego pierwszym warunkiem odrodzenia polityki zagranicznej Francji, Ze swej strony Francois Albert, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, przedstawi porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie parlamentu. Według przewidywań, dyskusja przeciągnie się przez 3 posiedzenia.

SPRAWA DUNIKOWSKIEGO WCIĄŻ NIEWYJAŚNIONA. Pozostający ciągle jeszcze w więzieniu inż. Dunikowski, skierował do sędziego śledczego Ordonneau list, w którym uskarża się na powolność prac ekspertów, powołanych do wydania opinji o jego wynalazku. Nowy obrońca Dunikowskiego Legrand, wniósł do sędziego śledczego protest przeciwko zwlekaniu ekspertów, co przedłuża więzienie śledcze oskarżonego. Dunikowski zamierza zwrócić się do Najwyższego Trybunału oraz ministra Sprawiedliwości z protestem przeciwko pozostawaniu od roku prawie w więzieniu śledczem. Dunikowski uważa to za presję ze strony cywilnej, dążącej do zmuszenia go do wyjawienia tajemnicy jego wynalazku.

W. BRYTANJA

MARSZ BEZROBOTNYCH NA LONDYN. Ze wszystkich miast, położonych w promieniu około 30 mil dookoła Londynu, nadchodzą wiadomości o zbliżającym się do stolicy „pochodzie głodnych“, zorganizowanym przez komunistów. Wszystkie pochody przybyć mają do Londynu w czwartek rano. W ciągu czwartku odbywać się mają demonstracje bezrobotnych w całem mieście. Przybywający mają zamiar żądać wysłuchania ich postulatów przez Izbę Gmin, co może stać się powodem poważnych zaburzeń. Policja londyńska czyni na czwartek specjalne przygotowania, aby zapobiec rozruchom. Liczba maszerujących bezrobotnych, którzy znajdują się już od kilkunastu dni w drodze, obliczana jest na trzy tysiące.

WAHANIA KURSU FUNTA. Wczoraj nastąpiła znowu dalsza znaczna zniżka funta na giełdzie londyńskiej. Bank Angielski nie interwenjował celem poprawienia kursu, wobec czego w City panuje przekonanie, że zniżka będzie trwała nadal.

NIEZWYKŁE CIEMNOŚCI. Wczoraj, w południe Londyn pogrążony był w zupełnych ciemnościach, tak dalece, że dzień wydawał się ciemniejszy od nocy. Ponure zjawisko to, spowodowane było brakiem wiatru i utworzeniem się obłoków gęstego dymu, pomieszanego z mgłą ponad miastem.

NIEMCY

RESTYTUCJA MONARCHJI NIE JEST JESZCZE AKTUALNA. Kanclerz von Papen wygłosił mowę na kongresie rękodzielników. Von Papen odpiera zarzuty, jakoby program gospodarczy rządu faworyzował tylko koła przemysłowe, przeciwnie, nowy program da zatrudnienie wielkim masom robotników i rękodzielników. Na cele te rząd przeznaczył olbrzymią sumę, około miljarda marek, które w najbliższych miesiącach będą wydane na nowe zamówienia dla przemysłu. Kanclerz zapowiada, że przedsiębiorstwa publiczne poddane będą specjalnej kontroli przy jednoczesnej centralizacji przedsiębiorstw. Zapowiada również redukcję dyskonta Banku Rzeszy oraz potanienie kredytów.

Sprawa restytucji monarchji nie jest dla rządu w tej chwili aktualna, gdyż ma on obecnie ważniejsze zadania do rozstrzygnięcia. Podniesienie tej sprawy przez pewne odłamy prasy niemieckiej jest manewrem wyborczym, manewrem jednak zgubnym, gdyż dostarcza tym sposobem broń zagranicy, która ją skwapliwie podchwyciła.

SIR DRUMMOND W BERLINIE. Wczoraj przybył do Berlina z Rzymu sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond, celem odbycia narad z rządem Rzeszy w sprawie obsadzenia stanowiska wice-sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nowy wice-sekretarz objąłby równocześnie kierownictwo wydziału finansowego i gospodarczego Ligi Narodów.

CZECHOSŁOWACJA

KRYZYS GABINETOWY rozpoczął się wczoraj. Prezydent Masaryk przyjął dymisję gabinetu, który nie zaprzestanie jednakże swych prac do czasu uformowania się nowego rządu. Malypeter ze stronnictwa agrarnego otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

RUMUNJA

ROZŁAM W STRONNICTWIE RZĄDOWEM. Wczoraj odbył się zjazd grupy stronnictwa chłopskiego z okręgu Gorj, kierowanej przez dotychczasowego członka partji narodowo-chłopskiej posła Iuniana. Na zjeździe tym, w którym wzięło udział około 5.000 chłopów, ogłosił poseł Iunian swe wystąpienie ze stronnictwa rządowego i zapowiedział stworzenie nowej partji chłopskiej, która ma połączyć się następnie z partją chłopską dr. Lupu oraz z grupą besarabską posła Stere. Fronda posła Iuniana grozi pewnem osłabieniem rządowej partji narodowo-chłopskiej.

BUŁGARJA

WIZYTA DZIENNIKARZY POLSKICH. W zakończeniu prac komitetu prasowego porozumienia polsko-bułgarskiego, odbyło się śniadanie na cześć gości polskich, na którem oprócz członków komitetu byli obecni poseł polski w Sofji Tarnowski i poseł bułgarski w Warszawie Robeff oraz przedstawiciele Związku Dziennikarzy bułgarskich. Goście polscy zwiedzili stację klimatyczną Banki, położoną niedaleko Sofji, oraz osobliwości stolicy.

STANY ZJEDNOCZONE

POMYŚLNE SZANSE ROOSEVELTA. Sytuacja polityczna rozwija się pomyślnie dla kandydata demokratycznego Franklina Roosevelta. Na Wall Street, która uważana jest za najlepszy termometr polityczny, zakłady na Roosevelta, które tydzień temu jeszcze stały 5 do 4, przyjmowane są obecnie w stosunku 2 do 1.

Sensacyjne wynurzenia

O STOSUNKACH POLSKO - FRANCUSKICH

„L'Ere Nouvelle‘ zamieściła artykuł wstępny, poświęcony stosunkom między Polską a Francją. Zdaniem pisma, dwie kwestje pozostają w zawieszeniu między obydwoma krajami: materjału wojennego, dostarczonego przed kilku laty Polsce przez Francję, a druga — sprawa koncesji kolei żelaznej Śląsk — Gdynia. Nie byłoby wskazanem — pisze dziennik — pozwolić, aby społeczeństwo francuskie uwierzyło w tę nieprawdę, iż Francja pożyczyła dużo pieniędzy Polsce i że Polska jest pod tym względem nienasycona. W rzeczywistości bowiem Francja nie pożyczyła Polsce nic.

Co się tyczy dostaw materjału wojennego, dziennik stwierdza, że ściśle biorąc, Francja sprzedała go za sumę około miljarda franków. Okazało się jednak, że materjał, dostarczony przez Francję był nie do użytku.

Inaczej przedstawia się sprawa kolei żelaznej Śląsk — Gdynia. Linja ta ma żywotne znaczenie dla Polski. Początkowo wszystko szło dobrze, następnie jednak stan rzeczy uległ zmianie. Druga transza nie została wpłacona. Prace musiano przerwać. Ponieważ z końcem października r. b. upływa ostateczny termin, umowa będzie mogła być uważana za nieistniejącą. Konsekwencje podobnego stanu rzeczy są dla Polski bardzo poważne, niemniej poważne są one również dla Francji.

Sprawa skarbu kazańskiego

W ślad za prasą francuską, gazety polskie doniosły w swoim czasie o niezwykle tajemniczej sprawie, t. zw. „Skarbu Kazańskiego“, zdobytego przez bolszewików w okolicach Kazania. Obecnie, w jednym z sądów paryskich odegra się epilog tej zawiłej i tajemniczej sprawy.

Postarajmy się przedstawić w kilku zdaniach historję „Skarbu Kazańskiego“.

W przeddzień oddania Kazania czerwonej armji, część kruszcu z zapasów miejscowej filji Banku Państwa została powierzona za pokwitowaniem trzem oficerom wojsk białych, którym polecono ukryć skarb przed bolszewikami. W odległości 11 klm. od Kazania, w pobliżu wsi Ałaty, oficerowie ukryli w lasku sosnowym — 102 skrzynie ze złotem w sztabach — wartości 37 miljonów rubli, 75 worków skórzanych ze złotem w monetach, 7½ pudów platyny oraz dwie walizy z wartościowemi papierami.

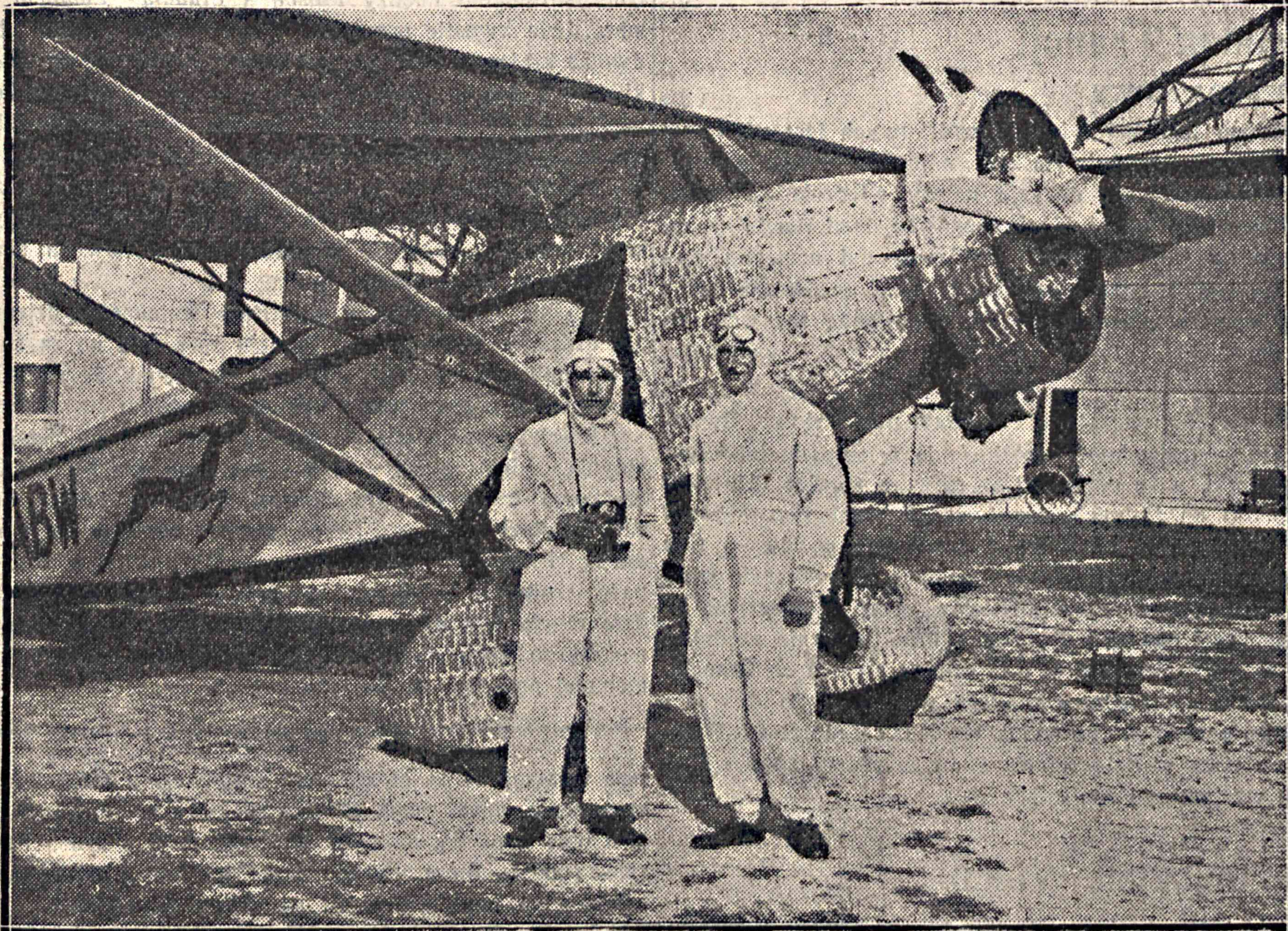
Po nakreśleniu dokładnego planu miejscowości i po zostawieniu znaków orjentacyjnych na drzewach, oficerowie powrócili do Kazania, komunikując władzom zwierzchnim o wypełnieniu misji.

Dwaj ze wspomnianych oficerów zginęli w czasie wojny domowej. Trzeci zmarł w Polsce, powierzając jednak przed zgonem tajemnicę ukrytego skarbu swemu bratu, inżynierowi Wetesko. W r. 1928 inżynier Władysław Wetesko wspólnie z niejakim Dalindą, za pośrednictwem kantoru bankierskiego Luberszak w Paryżu, wszedł w porozumienie z władzami sowieckiemi w sprawie wydobycia i podziału skarbu. Bank miał zastrzeżone 350.000 dolarów jako 2% komisowego. Delegowani przez kantor bankierski Luberszaków czterej wysłannicy, po trzydniowych poszukiwaniach skarbu, niebacznie zdradzili bolszewikom miejsce ukrycia skrzyń ze złotem. Czerwoni, będąc w posiadaniu tajemnicy, z całym cynizmem zmusili nieszczęsnych delegatów banku do ucieczki z Rosji, grożąc w razie oporu — zamordowaniem. Z nadejściem wiosny skarb kazański bez żadnych trudności został wydobyty z kryjówki przez bolszewików.

Obecnie inż. Wetesko i Dalinda wytoczyli br. Luberszak proces o zwrot straty, spowodowanej przez delegatów Banku. Powództwo opiewa na sumę 83 miljonów 500 tysięcy franków, na tyle bowiem Wetesko i Dalinda oceniają część skarbu, która miała im przypaść w udziale. Wyniku procesu prasa całego świata oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Nowy triumf lotnictwa polskiego

WRAŻENIA KPT. KARPIŃSKIEGO Z LOTU NAD TRZEMA KONTYNENTAMI



KPT. KARPIŃSKI (PO LEWEJ STRONIE) I MECHANIK ROGALSKI PRZY APARACIE „LUBLIN RX“

Wielki lot kpt. Karpińskiego, który na polskim samolocie z polskim silnikiem przebył ogromną przestrzeń przeszło 14.000 klm. w trzech częściach świata — Europie, Azji i Afryce, zakończył się w dniu wczorajszym triumfalnem wylądowaniem na lotnisku mokotowskiem.

Po niedawnych zwycięstwach samolotów turystycznych RWD polskie lotnictwo zdobywa nowy sukces, jakim jest wyczyn kpt. Karpińskiego na potężnym samolocie typu „Lublin RX“ konstrukcji inż. Rudlickiego. Polski „Lublin RX“ z podziwu godną regularnością przelatywał poszczególne odcinki ogromnej trasy, pokonywując szczęśliwie wszystkie przeciwności i ani razu nie sprawiając pilotowi zawodu. Ostatni etap z Lublina do Warszawy był dziecinną igraszką w porównaniu z wichurami, burzami i trąbami powietrznemi, przez które trzeba się było przebijać na całej niemal trasie.

Już na godzinę przed przybyciem kpt. Karpińskiego do Warszawy na lotnisku mokotowskiem poczęły gromadzić się tłumy ludzi. Policja formuje potężny kordon, przepuszczając jedynie przedstawicieli sfer urzędowych oficjalnie przybyłych tu na powitanie. Pogodny od rana horyzont zasnuwa się chmurami, pędzonemi silnym wiatrem. Zacina drobny deszcz.

Lotnik, który miał o godz. 2-ej popł. wystartować z lotniska w Lublinie, spóźnia się widocznie.

Wreszcie na horyzoncie ukazuje się samolot kpt. Karpińskiego, przebijającego się przez skłębione chmury. Przepisowe okrążenie. Na kadłubie widać wychyloną postać mechanika Rogalskiego. Po chwili „Lublin RX“ lekko dotyka murawy. Jakby na dany znak, posłusznie ustawione tłumy w jednej sekundzie rozrywają zwarty kordon policji i ławą rzucają się na lotnisko. Wśród entuzjastycznych okrzyków na barkach tłumu żeglują obaj lotnicy ku samochodom. Krótkie powitanie sfer oficjalnych i korowód aut, wśród niemilknących okrzyków, rusza ku miastu.

Pierwsze swe kroki skierował kpt. Karpiński wraz ze swym mechanikiem na wystawę pamiątek po ś. p. por. Żwirce i ś. p. inż. Wigurze, oddając w ten sposób hołd pamięci kolegów, poczem obaj lotnicy udają się na skromne przyjęcie do lokalu Aeroklubu. Tu po oficjalnych powitaniach kpt. Karpiński udzielił nam swych wrażeń, dotyczących ogromnego lotu.

ROZMOWA PRZEDSTAWICIELA „DNIA POLSKIEGO“ Z KPT. KARPIŃSKIM

— Trasę raidu — zaczyna kpt. Karpiński swe ciekawe zwierzenia — przebyłem w następujących kolejnych etapach. Po wystartowaniu z Warszawy, wskutek wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, które zresztą prześladowały mnie przez cały niemal czas lotu, po przebyciu 1.250 klm. wylądowałem w małem bułgarskiem miasteczku Sliwen. Nazajutrz udałem się do Konstantynopola, skąd po pożegnaniu lądu Europy rozpocząłem lot nad Azją. Trzeci etap do Aleppo 1.150 klm., dalej zaś Bagdad, Teheran i Herat. W powrotnej drodze zboczyłem z poprzedniej trasy na zachód, zatrzymując się w Kairze i Jerozolimie. Poczem powróciłem na Aleppo, Konstantynopol i zakończyłem lot swój ostatnim, najdłuższym etapem Konstantynopol — Lublin (1.450 klm), przebytym w 10 g. 25 m. Łącznie w ciągu dokładnie 108 godz. i 30 min. przebyłem ogółem 14.390 klm.

— Jak — panie kapitanie — podczas tego całego olbrzymiego lotu funkcjonował aparat?

— Absolutnie bez najmniejszego defektu silnika przebyłem całą trasę. Dla sprawności „Lublina RX“ jestem z największem uznaniem. W dużej mierze naturalnie przyczyniła się do tego troskliwa opieka na postojach mego mechanika Rogalskiego, niemniej jednak samolot zaszczyt przynosi swemu znakomitemu konstruktorowi inż. Rudlickiemu.

— A przyjęcie na trasie raidu, zainteresowanie?

— Zdziwiony wprost byłem zainteresowaniem, wywołanem w krajach muzułmańskich moim lotem. Wszędzie w miejscowych gazetach pełno było na ten temat wzmianek, ilustrowanych często memi i mego samolotu fotografjami. Skąd ci ludzie to wzięli? Jednocześnie stale nawiedzany byłem przez liczne rzesze dziennikarzy. Zainteresowanie ogromne. Nietylko wśród dziennikarzy. Interesowały się też konstrukcją mego aparatu i jego ceną sfery oficjalne. Wszędzie po drodze spotykałem się z dużem uznaniem dla rozwoju polskiego przemysłu lotniczego. Naturalnie o polskich RWD wszyscy tu już słyszeli. Znane też są nasze PZL myśliwskie. Zwłaszcza przylot mój specjalne zainteresowanie wzbudził w Persji, która nie ma jeszcze swego przemysłu lotniczego i posługuje się staremi typami aparatów francuskich i angielskich.

— A Polacy? Spotykał, pan kapitan, niewątpliwie kolonje polskie?

— Prawie wszędzie. Poza polskiemi placówkami dyplomatycznemi, które we wszystkich miejscowościach, w których lądowałem, występowały na powitanie oficjalnie, zdumiony byłem ilością Polaków, rozrzuconych po całej Zachodniej Azji. Radość tych ludzi, osiadłych tu od lat na widok rodaka, przybywającego z niepodległej Ojczyzny, którą większość niestety zna tylko ze słyszenia lub opowiadania była tak wielka, że choć twardy jestem z natury, walczyć musiałem niejednokrotnie z ogarniającem mnie wzruszeniem.

NAJCIĘŻSZE ETAPY

— A jaki etap uważa pan kapitan za najcięższy?

— Właściwie, wszystkie one nie były zbyt łatwe. Nad Azją upstrzoną, w tej części mniejszemi lub większemi przestrzeniami pustynnemi, stale unoszą się charakterystyczne chmury piaskowe. Takie chmury są zjawiskiem prawie codziennem. Tumany, żółtawego pyłu unoszą się, gnane wiatrem do wysokości 2.000 mtr.

Groźniejsze znacznie były trąby powietrzne. W drodze z Teheranu do Heratu, spotkałem taką niebezpieczną trąbę powietrzną. Potężna, pokłębiona chmura, gnana z wielką szybkością huraganowym wichrem na przestrzeni około 12 klm., zagrodziła mi drogę. Musiałem wówczas nadrabiać około 300 klm., aby ją ominąć.

W powrotnej drodze spotkałem ogromną chmurę piaskową. Tym razem postanowiłem się przebić. Wybrałem w zaciemnionym horyzoncie jaśniejszy punkt i jazda. W pewnym momencie aparat mój dostał się w próżnię i opadł nagle, ni mniej ni więcej, tylko o 500 mtr.!

Ciekawa przygoda wreszcie przytrafiła mi się na przedostatnim etapie Aleppo — Stambuł. I tu aparat mój dostał się w nieprzeniknione chmury piaskowe. Dzięki czemu straciłem na jakiś czas orjentację i około 140 klm. przeleciałem nad terenem zakazanym dla lotników cudzoziemskich. Że tam, z dołu, nie wykropiono do mnie, widząc samolot o obcych barwach, to się mocno dziwię.

— A ogólne wrażenia?

— Poprostu niepodobna w tej chwili wszystkiego sobie przypomnieć. Opowiem na zakończenie paradną historję, jaka zdarzyła się nam w Heracie.

Na oficjalnem przyjęciu, wydanem z okazji mego przyjazdu, podano do stołu narodową potrawę — baraninę z ryżem i kazano nam jeść.. palcami. Tak zresztą, jak to czynili wszyscy miejscowi wyżsi urzędnicy z komendantem policji na czele. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach na moją prośbę, wydobyto i podano dwa talerze i widelce! Trudno — co kraj, to obyczaj, zakończył z uśmiechem kpt. Karpiński.

DWA SŁOWA Z KONSTRUKTOREM „LUBLINA RX“ INŻ. RUDLICKIM

Przy wyjściu spotykam inż. Rudlickiego, konstruktora „Lublina RX“.

— Co pan sądzi, panie inżynierze, o locie kpt. Karpińskiego?

— Jestem dla niego z całem uznaniem za tak świetnie wykonany lot i z aparatu zadowolony. Zresztą, przyznam się panu, aparatu swego byłem pewien, tembardziej, że prowadził go w tym niewątpliwie trudnym raidzie tak doskonały pilot, jakim jest kpt. Karpiński.

G-SKI.

Z sądów

PROCES „ŻYRARDOWSKI“

Wczoraj rano rozpoczęła się w warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa Juljana Błachowskiego, oskarżonego o zabójstwo dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Gastona Badin-Koehlera.

Zabójstwa dokonał zredukowany urzędnik zakładów Błachowski przed paru miesiącami, dając do Koehlera, przechodzącego ul. Mazowiecką, kilka strzałów rewolwerowych.

Przyczyną zabójstwa było — według zeznań złożonych przez Błachowskiego na śledztwie — chęć dokonania zemsty na osobie dyr. Koehlera za krzywdy własne i innych mieszkańców Żyrardowa, zgnębionych nędzą i złemi stosunkami w zakładach fabrycznych.

Wczoraj o godz. 9.30 rano Błachowski zajął miejsce na ławie oskarżonych. Oskarżycielem publicznym jest wiceprok. Fürstenberg. Ławę obrończą reprezentują adwokaci Berenson i Gacki, zaś powództwo cywilne w imieniu rodziny zmarłego popierają adwokaci Koral, Nowodworski i Rymowicz.

Na wstępie wczorajszej rozprawy adw. Gacki zgłasza wniosek o powołanie 26 nowych świadków, wniosek ten jednak Sąd pozostawia bez uwzględnienia. Z kolei adw. Berenson wnosi o zbadanie 11 świadków, których Sąd postanawia wezwać w toku sprawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, złożył odszerne wyjaśnienia osk. Błachowski. Na wstępie oskarżony twierdzi, że zabójstwo popełnił bez premedytacji. To nie bezpodstawna nienawiść osobista zmusiła Błachowskiego do dania śmiertelnych strzałów, ale nienawiść ogółu pracowników, szykanowanych i wyzyskiwanych. Następnie oskarżony opowiada obszernie o swej przeszłości, o walkach niepodległościowych, katordze i powrocie do kraju. Po powrocie zaczął pracować na terenie żyrardowskim, oddając się jednocześnie pracy ideowej w samorządzie żyrardowskim.

O tym okresie życia oskarżonego dają również obszerne informacje zeznania świadków: wicewojewody Olpińskiego i wojewody Sołtana. Świadek Olpiński był od r. 1924 do 1925 komisarzem rządowym w Żyrardowie. W tym to okresie zetknął się bliżej z Błachowskim, o którym wyraża się bardzo przychylnie. O ś. p. Koehlerze mówi św. Olpiński ujemnie. Był nieprzychylny Polakom. Ślepem narzędziem w ręku Koehlera był dyr. Waśkiewicz. Również i św. Sołtan wyraża się o Błachowskim dodatnio, zaś życie na terenie Żyrardowa maluje w czarnych kolorach.

W niezdrowej atmosferze Żyrardowa następuje załamanie się Błachowskiego. Zaczyna on zaglądać do kieliszka, zaniedbywać pracę biurową. Dyr. Waśkiewicz wymawia mu posadę. Błachowski przenosi się wtedy do Warszawy, starać się o nową posadę. Rozpoczynają się wędrówki od jednego biura do drugiego.

Dnia decydującego zobaczył Błachowski na Mazowieckiej dyr. Koehlera. Postanowił pomówić z nim w sprawie odszkodowania za odebrane mu w Żyrardowie mieszkanie. Jednak dyr. Koehler odepchnął go, co się stało później, tego oskarżony nie pamięta, natomiast św. Romic, rotmistrz 1 pułku szwoleżerów, naoczny świadek zajścia, opowiada szczegółowo o przebiegu zabójstwa.

Dziś od rana dalszy ciąg rozprawy. Trybunał przesłuchiwać będzie dalszych świadków.

Nieudały „strajk rolny"

W MAŁOPOLSCE I WOJ. KIELECKIEM

Stronnictwo Ludowe, względnie pozostający pod jego aspiracjami Zw. Drobnych Rolników od pewnego czasu prowadzi wytężoną agitację na rzecz t. zw. strajku rolnego, t. j. bojkotu targów i jarmarków.

Na terenie województwa warszawskiego akcja ta już przed kilku tygodniami spaliła na panewce, kończąc się na kilku drobnych incydentach. Niezrażeni tem niepowodzeniem agitatorzy stronnictwa Ludowego przenieśli obecnie akcję na teren Małopolski i woj. kieleckiego. Agitacja za strajkiem rolnym prowadzona jest bardzo forsownie — jak donosiliśmy w niedzielnym numerze „Dnia" — zmusiła nawet władze do przeprowadzenia na terenie Małopolski szeregu rewizyj i aresztowań.

Akcja Stronnictwa Ludowego podobnie jak w województwach centralnych, również i w Małopolsce spotkała się z niechętnem przyjęciem wśród rolników.

Pomimo zapowiedzianego przez Stronnictwo Ludowe bojkotu targów i jarmarków, stwierdzono w całym okręgu woj. krakowskiego normalny dowóz produktów rolnych. W niektórych miastach i miasteczkach dowóz był nawet zwiększony, gdyż drobni rolnicy spodziewali się, że skutkiem zapowiedzianego bojkotu prędzej i lepiej sprzedadzą swoje produkty. Spokój nigdzie nie był zakłócony, jedynie w Mielcu grupy ludności podburzone przez agitatorów ze Stronnictwa Ludowego, usiłowały demonstrować przed starostwem, lecz na wezwanie policji rozeszły się.

Również prowadzona od kilku tygodni przez Stronnictwo Ludowe na terenie woj. kieleckiego wytężona agitacja, celem spowodowania t. zw. strajku rolnego, spełzła na niczem. We wszystkich miejscowościach odbyły się wczoraj targi przy normalnym udziale ludności, z wyjątkiem Kazimierzy Wielkiej, gdzie stwierdzono zmniejszenie się frekwencji na targu o 20 procent. W pow. częstochowskim koło Łobudzka wydarzył się wypadek pobicia przez agitatorów jednego z włościan, udającego się na targ, w pow. opatowskim koło Ostrowca agitatorzy przewrócili wóz, zdążający do miasta, sami zaś zbiegli do lasu. Nagół jednak przebieg pierwszych dni akcji strajkowej wykazał jej zupełne fiasco.

Pogrzeb ś. p. płk. Dłużniakiewicza

Wczoraj przed południem odbył się w Sanoku uroczysty pogrzeb ś. p. płk. J. Dłużniakiewicza, dowódcy 2 p. strzelców podhalańskich, który zginął w czasie przejażdżki kajakiem na Sanie pod Przemyślem w dn. 19 b. m. Zwłoki ś. p. płk. Dłużniakiewicza przewieziono samochodem z Przemyśla do Sanoka i umieszczono na katafalku w Domu Żołnierza. Trumnę i katafalk pokryto kwieciem i kilkudziesięciu wieńcami.

Po nabożeństwie żałobnem w kościele OO. Franciszkanów wyruszył kondukt pogrzebowy, poprzedzony batalionem honorowym 2 p. strzelców podhalańskich ze sztandarem pułkowym okrytym kirem. Wśród licznych wieńców wyróżniał się wieniec od Marszałka Piłsudskiego. Za trumną postępowała wdowa po ś. p. płk. Dłużniakiewiczu, najbliższa rodzina, starosta sanocki Skwarczyński, jako przedstawiciel rządu i wojewody lwowskiego, gen. Wieronski z Przemyśla, jako zastępca Marszałka Piłsudskiego, ppłk. dypl. Wieloch, jako przedstawiciel inspektora armji gen. Sosnkowskiego, delegacje oficerskie i podoficerskie, Zw. Legjonistów, kompanja honorowa Zw. Strzeleckiego, oddziały P. W. i W. F., młodzież szkolna i t. d.

Na cmentarzu wygłosili przemówienia pożegnalne gen Wieroński, płk. Giza, burmistrz Sanoka Maławski, oraz prezes Zw. Legjonistów Pryma. W chwili spuszczania trumny do grobu batalion 2 p. strzelców podhalańskich dał trzy salwy honorowe.

Z życia prowincji

Zjazd Wołyńskiej Rady Wojewódzkiej B. B. W. R.

Odbył się w Łucku zjazd delegatów wołyńskiej rady wojewódzkiej BBWR. W zjeździe wzięło udział 170 delegatów ze wszystkich powiatów województwa oraz przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych. Na zjazd przybył również wiceprezes klubu BBWR wicemarszałek Sejmu Car oraz przedstawiciel gen. sekretarjatu BBWR pos. Wawrzynowski. Na zjeździe był również obecny wojewoda wołyński Józewski oraz przedstawiciele wielu instytucyj i organizacyj samorządowych, gospodarczych i społecznych.

Zjazd zagaił prezes rady wojewódzkiej BBWR pos. Puławski, następnie wygłosił przemówienie wicemarszałek Car, poddając analizie prace rządu, zmierzające do opanowania kryzysu gospodarczego i utrwalenia pozycji państwa na terenie międzynarodowym oraz charakteryzując prace nad zmianą konstytucji. W końcu wicemarszałek Car stwierdził, że polityka porozumienia polsko-ukraińskiego, prowadzona przez wojewodę Józewskiego, ułożyła w ten sposób korzystny współżycie obu narodowości.

Zkolei wygłosili referaty przedstawiciel społeczeństwa polskiego sen. Staniewicz i poseł Pewny, jako przedstawiciel ludności ukraińskiej. W czasie dyskusji nad referatami zabrał też głos wojewoda Józewski, charakteryzując sytuację polityczną i narodowościową na Wołyniu.

Na zakończenie zjazdu uchwalono wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i premjera Prystora.

Zgon ś. p. Franciszka Garczyńskiego

Zmarł w Warszawie Franciszek Garczyński, zasłużony działacz narodowy, znany pod pseudonimem literackim Franciszka Zwilkońskiego, autor tomu humoresek p. t. „Pieprz" oraz szeregu utworów dramatycznych. M. innemi komedja jego p. t. „Emeryci" była grana przed 3 laty we Lwowie. Zmarły liczył lat 63.

Napad na pociąg towarowy

Na stacji Strzemieszyce zorganizowana banda przy użyciu przemocy napadła na pociąg z ładunkiem węgla i żelaza. Między bandytami i pracownikami kolejowymi, którzy bronili ładunków wywiązała się krwawa bójka. Ciężko ranny został ustawiacz stacji Strzemieszyce, Antoni Jędra, a lżej ranni: ustawiacz Józef Karwicki i strażnik kolejowy Adam Sokolnicki. Rabusie zbiegli, pozostawiając na stacji skradziony węgiel i żelazo.

GRUDZIĄDZ

— **„Dom Pracy dla Państwa".** W niedzielę odbyło się w Grudziądzu uroczyste poświęcenie chorągwi strzeleckiej oraz nowozbudowanego staraniem miejscowego Związku Strzeleckiego „Domu Pracy dla Państwa". W uroczystościach tych wziął udział dowódca O. K. VIII gen. Pasławski, prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego mec. Paschalski, szef sztabu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego mjr. Święcicki, oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. W „Domu Pracy dla Państwa" mieścić się będzie kwatera miejscowego Związku Strzeleckiego oraz lokale pokrewnych organizacyj.

POZNAŃ

— **Prokurator Hrabyk uwolniony od zarzutu zniesławienia.** W toczącej się od dwuch dni rozprawie w Sądzie Okręgowym przeciwko prokuratorowi Hrabykowi, oskarżonemu przez p. M. Lewandowską o zniesławienie powódki, zapadł wczoraj wyrok, mocą którego prokurator Hrabyka został uniewinniony. Zastępca p. Lewandowskiej adw. Frankowski, zgłosił kasację.

ŁÓDŹ

— **Zgon działacza niemieckiego.** Wczoraj zmarł po dłuższej chorobie prezes i założyciel niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego ś. p. Johan Danielewski.

— **Katastrofa kolejowa.** Pod Zduńską Wolą, wykoleiły się dwa wagony towarowe. Stało się to na chwilę przed przyjazdem komisji francusko - polskiej z Herbów Nowych, która miała przybyć dla przyjęcia nowowybudowanej linji kolejowej. Z Łodzi wyjechała specjalna pomoc, która uprzątnęła tor i usunęła uszkodzone wagony. Wypadku z ludźmi nie było. (K.).

— **Aresztowanie sekretarza adwokackiego na sali sądowej.** Przed łódzkim sądem stanął Feliks Hanke, sekretarz adw. Łukasiewicza, któremu akt oskarżenia zarzucał fałszywe podszywanie się pod miano adwokata oraz obrazę policji w stanie nietrzeźwym. Mianowicie Hanke w stanie podchmielonym, na jednej z ulic policjł spotkanemu posterunkowemu aresztować innego funkcjonarjusza policji.

Po zbadaniu świadków, sąd skazał Hankego na 1 miesiąc więzienia, przyczem z miejsca, na sali sądowej kazał go aresztować. (K.).

— **Olbrzymia kradzież towarów.** Policja aresztowała dwuch braci: Bolesława i Leona Karbatów i Kazimierza Szuberta, robotnika firmy Piotrkowski i Fuks, który z namowy pierwszych dwuch, dokonywał systematycznej kradzieży wyprodukowanych towarów przez wspomniane firmy.

Firma oblicza straty z tego tytułu poniesione na kilkadziesiąt tysięcy złotych. (K.).

KIELCE

— **Włościanie ukamienowali człowieka.** W tych dniach kilkunastu włościan z niejakim Korczakiem na czele otoczyło na terenie wsi Minów pow. Koneckiego, mieszkańca sąsiedniej wioski Andrzeja Gąsiora i kamieniami bili go do nieprzytomności. Ofiara bestjalskiego napadu wkrótce zmarła. Przyczyny zajścia dotychczas nie ustalono.

BIAŁYSTOK

— **Napad włościan na komisję scaleniową.** Na terenie gminy Zydomla w pow. grodzieńskim od dłuższego czasu Urząd Ziemski prowadził prace przy scalaniu gruntów, na terenie kilku tys. ha. W pośrodku komasowanych terenów znajduje się wieś Zawadzice, którą obecnie postanowiono włączyć do obszaru komasowanego. Podjudzona przez prowodyrów ludność tej wsi, mimo przybycia policji, nie dopuściła do rozpoczęcia prac scaleniowych i w pewnym momencie rzuciła się na geometrów i członków komisji, obrzucając ich gradem kamieni. Policja, podczas rozpędzania tłumu aresztowała 3 osoby.

Ze sportu

POLSCY PIŁKARZE WYJECHALI DO WŁOCH

W dniu dzisiejszym, o godz. 7 m. 30 rano, wyjechała do Włoch polska reprezentacyjna drużyna piłkarska, która w piątek, dn. 28 b. m. i w niedzielę, 30 b. m., rozegra dwa mecze z reprezentacją Włoch południowych i środkowych. W skład ekspedycji weszło 17 graczy i 3 kierowników.

W PARU WIERSZACH

W punktacji nagrody przechodniej inż. Znajdowskiego dla najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce, za ostatnie dwa lata prowadzi „Warta" poznańska — 284 pkt., przed AZS Warszawa — 272 pkt. i „Polonią", Warszawa 183 pkt.

W Londynie odbył się mecz hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami Anglji i Francji. Zwyciężyła Francja 3:2.

Mistrzem tennisowym Włoch został poraz trzeci z rzędu Palmieri.

W Monachjum odbywa się obecnie turniej zawodowych zapaśników o mistrzostwo świata w wadze średniej. W turnieju tym z wielkiem jak dotychczas powodzeniem biorą udział dwaj Polacy Sasorski i Motyka, którzy mają wszelkie szanse dojścia do walk finałowych.

LWÓW

— **Aresztowanie wybitnych działaczy komunistycznych.** W ostatnich dniach w ręce policji politycznej, wpadło wielu wybitnych działaczy komunistycznych, którzy przybyli z całej Polski, przygotowując na terenie Lwowa tajny zjazd. Pod kluczem znaleźli się m. in. generalny instruktor wyszkolenia agitatorów K. P. P., inż. chemji Izaak Pines z Warszawy, dr. medycyny Tauba Jeta Kowalska z Warszawy, dr. med. Gitla Rotterberg-Rudel. dr. fil. Julja Brüstigerowa — żona adwokata lwowskiego i wielu innych przedstawicieli „prześladowanej mniejszości". U wszystkich aresztowanych znaleziono wiele materjałów kompromitujących.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 25 października

DZIS: Kryspina i Kryspiniana JUTRO: Ewarysta
Wschód słońca 6.17, zachód słońca 16.22
Ubyło dnia 6.40
Wschód księżyca 24.19, zachód księżyca 14.45
Długość dnia 10.05

OGÓLNE

— ODZNACZENIA KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI

Wczorajszy „Monitor Polski" ogłasza listę osób, które otrzymały następujące odznaczenia: Krzyż Niepodległości z mieczami otrzymali: b. poseł T. Arciszewski, mjr. E. Bartkowski, St. Dworzak, mjr. J. Kąkolewski, Z. Zawisza-Kernowa, J. Kudła, ś. p. M. Kurzypiński, J. Malczyk, Wł. Müller, J. Napiórkowski, Fr. Ebro Prokesz, ś. p. Z. Różycki, ś. p. St. Smietanko, B. Tracki, ś. p. K. Trentowski, J. Wesoły, inż. Z. Wieliczka, J. Witkowski, B. Żukowski, Pozatem Krzyże Niepodległości otrzymały 273 osoby i Medale Niepodległości otrzymało 497 osób.

— ZMIANY W ADMINISTRACJI

P. Zygmunt Robakiewicz, dotychczasowy starosta powiatowy w Grodnie, przeniesiony został na stanowisko radcy ministerjalnego w centrali M. S. Wewn.

— POSIEDZENIE ZARZADU GŁÓWNEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA

W środę, 26 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem wiceministra Opieki Społecznej, p. Rożnowskiego. Na porządku obrad znajduje się m. in. preliminarz budżetowy na listopad r. b.

— OTWARCIE SESJI RADY ADMINISTRACYJNEJ M. B. P. W MADRYCIE

W dniu 24 b. m., otwarta została w Madrycie 60-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynar. Biura Pracy. Polskę reprezentuje na konferencji chargé d'affaires poselstwa polskiego w Madrycie, p. Nieduszyński, naczelnik wydziału min. Opieki Społecznej, p. Zbigniew Skokowski, radca Jan Rozner, oraz radca min. Op. Społ., p. Seweryn Horszowski.

— O ZNIŻKI W TARYFIE KOLEJOWEJ

W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w min. Komunikacji posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji taryfowej, na którem rozpatrzone będą wnioski i memorjały organizacyj handlowych i przemysłowych w sprawie indywidualnych obniżek taryfowych na różnego rodzaju towary.

MIEJSKIE

— NA ŚWIĘTO CHRYSTUSA — KRÓLA

Karty wstępu na uroczystą akademję ku czci Chrystusa Króla w dniu 30 b. m. w sali Rady Miejskiej wydaje bezpłatnie codziennie biuro Sekretarjatu Generalnego Akcji Katolickiej (Senatorska 31) od godz. 9 do 4 p. p.

— NOMINACJE W SĄDACH WARSZAWSKICH

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Kawczak, mianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Również sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie mianowany został p. Małachowski-Łempicki, sędzia Sądu Okr. w Warszawie.

— ZEBRANIE POLSK. ZW. PANEUROPEJSKIEGO

Jutro, o godz. 8-ej wiecz. w kamienicy ks. Mazowieckich (Rynek St. Miasta 31) odbędzie się zebranie Polskiego Związku Paneuropejskiego, poświęcone sprawozdaniu z II-go Kongresu Europejskiego w Bazylei, który się odbył w dniu 1 — 5 października 1932 r. Referaty wygłoszą: prezes A. Lednicki, prof. E. St. Rappaport, min. A. Raczyński, mec. W. Łypacewicz, prez. N. Korzon, doc. M. Heilperin.

— WIECZORY LITERACKIE W TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUKI

Warsz. Tow. Przyjaciół Sztuki otwiera w tym sezonie cykl wieczorów, poświęconych literaturze i poezji. Pierwszy wieczór odbędzie się w środę, dn. 26 b. m. w sali Lutni w gmachu Filharmonji. Na program wieczoru złoży się odczyt prof. F. A. Ossendowskiego p. t. „Fata Morgana wolności", oraz utwory pp.: Zuzanny Rabskiej, Witolda Bunikiewicza i Antoniego Bogusławskiego.

— PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA

Głębokich słów uznania godna jest akcja, podjęta latem roku bieżącego przez Związek Ziemianek powiatu włoszczowskiego. Grono pań między któremi w pierwszym rzędzie wymienić należy panie: C. Borkowską, Z. Byszewską, Z. Kowalską, A. hr. Potocką, Z. Siemieńską, J. Siemieńską, M. Sikorską, przyjęły do swoich domów liczną gromadkę dzieci, wybierając przedewszystkiem te, które wskutek utraty pracy przez swoich rodziców, utraciły prawo do korzystania z kolonji letnich, organizowanych przez Kasy Chorych. Niedawno cała gromadka rumiana i wykarmiona powróciła do Warszawy. Paniom z pow. włoszczowskiego należą się słowa gorącej podzięki.

— INWALIDA PRZERWAŁ GŁODÓWKĘ

Inwalida Czemerys, który przed kilku dniami rozpoczął głodówkę, z powodu odebrania mu koncesji na hurtownię tytoniową i umieszczony w szpitalu Jana Bożego, przerwał głodówkę, pozostaje jednak nadal na obserwacji w szpitalu.

Deficyt Kas Chorych

Z dokonanych obliczeń wynika, że w roku 1931 liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych w całej Polsce, (z wyjątkiem Śląska) wynosiła 2,137.158 osób. Razem z członkami rodzin liczba uprawnionych do korzystania ze świadczeń Kas Chorych przekroczyła 4 miljony osób.

Składki na rzecz Kas Chorych w roku 1931 wyniosły 238.067.164 złotych. Z sumy tej wpłynęło do Kas Chorych niespełna 230 miljonów, reszta powiększyła kwotę zaległości. W porównaniu z rokiem 1930, składki w roku 1931 były mniejsze o blisko 35 miljonów złotych. Na spadek wysokości składek wpłynął wzrost bezrobocia i zmniejszenie się zarobków pracowniczych.

Na świadczenia dla swych członków wydały Kasy Chorych w roku 1931 sumę 199,015.354 złotych. *Koszty administracyjne wyniosły 26 miljonów złotych, inne wydatki przeszło 20 miljonów złotych.* Deficyty Kas Chorych w roku 1931 obliczane są na 18 miljonów złotych.

Większość piekarni pracuje

BRAKU PIECZYWA NIEMA

Akcja strajkowa w przemyśle piekarskim nie powiodła się. Już wczoraj, w pierwszym dniu strajkowym, dało się zauważyć wyraźne załamanie nastrojów. Robotnicy rozumieją już, że pójście za hasłami, głoszonemi przez prowodyrów partyjnych, nie da im zgoła nic.

Stolica zresztą nie odczuła zupełnie strajku, który objął zaledwie minimalną część zakładów piekarskich. Jak się okazało, na ogólną ilość 700 piekarni — 640 pracuje normalnie. Pracują również wielkie wytwórnie piekarskie, chociaż w kilku wypadkach produkcja ich była nieco zmniejszona. Nieliczne unieruchomione piekarnie angażują już nowych robotników i w nocy z wtorku na środę znowu podejmą przerwaną pracę.

Należy stwierdzić, że władze administracyjne z całą dokładnością wykonały plan, zabezpieczający piekarniom możliwość produkcji i zaopatrzenie w pieczywo ludność stolicy.

Międzynarodowy oszust na gościnnych występach w Polsce

BANKI POLSKIE POSZKODOWANE NA 20 TYSIĘCY DOLARÓW

Berlińskie gazety donoszą, że w ostatnich dniach do niemieckiej policji kryminalnej zwróciła się drogą iskrową policja warszawska z prośbą o współpracę przy poszukiwaniu oszusta międzynarodowego, który grasował ostatnio w wielu bankach polskich. Sprytnemu oszustowi udało się naciągnąć banki na pokaźną sumę dwudziestu tysięcy dolarów.

Oszustem tym był młody człowiek w wieku lat około 30-tu, który legitymował się paszportem amerykańskim wystawionym w Waszyngtonie na nazwisko Edwarda Quinna, a zawizowanym w dn. 16 września b. r. przez konsulaty polski i niemiecki w Nowym Yorku.

Rzekomy Edward Quinn zjawił się przed paru dniami w Warszawie i przedstawił w paru bankach do zdyskontowania czeki, wystawione przez „The Cunard-Steam-Ship Compagny Limited", a opiewające po 100 dolarów każdy.

Ponieważ papiery Quinna były w najzupełniejszym porządku, banki, nie podejrzewając oszustwa, zdyskontowały przedstawione czeki. Przy bliższem badaniu, okazało się jednak, iż wszystkie czeki były sfałszowane i to tak zręcznie, że na pierwszy rzut oka nie sposób było je odróżnić od prawdziwych.

Jak dotychczas udało się stwierdzić, *Quinn oszukał banki polskie łącznie na sumę dwudziestu tysięcy dolarów.*

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Quinn jest członkiem międzynarodowej bandy fałszerzy, której siedziba znajduje się w Berlinie. Po dokonaniu oszustwa, Quinn uciekł do Niemiec, gdzie dotąd się ukrywa.

WYPADKI

— ZŁODZIEJE W ROLI ELEKTROTECHNIKÓW. Do mieszkania Szlamy Rapaporta (Smocza 29), przyszło podczas nieobecności właściciela mieszkania i jego rodziny dwóch młodzieńców i zarekomendowawszy się służącej, że są funkcjonarjuszami elektrowni, zabrali się do wymierzania instalacji. Podczas, gdy jeden robił pomiary, drugi rozbił szufladę i zabrał 2.500 zł. Służąca, widząc gospodarkę złodzieja, wszczęła alarm. Jeden schwytano, a drugi z pieniędzmi uciekł.

Również do mieszkania p. Jankowskiej przyszło dwóch „urzędników elektrowni", którzy, skorzystawszy z tego, że w mieszkaniu była tylko służąca, skradli z biurka 2.600 zł. Złodziej aresztowano, lecz pieniędzy już nie mieli.

— FATALNE POSTRZELENIE. P. Franciszek Olewinczak, wybierając się na polowanie, spowodował przez nieostrożność wystrzał z dubeltówki, przyczem cały nabój utkwił mu w twarzy. W stanie ciężkim przewieziono dyr. Olewinczaka do lecznicy „Omega".

Mimochodem

ZA JEDNE 10 GROSZY

Od dłuższego już czasu toczy się ostra kampanja przeciwko wygórowanym cenom wyrobów monopolowych i skartelizowanych.

Monopol już nieco drgnął w posadach. „Twierdze" karteli bronią się nadal rozpaczliwie.

— W razie obniżki cen nie wyjdziemy na swoje — wołają załośnie kartelowcy.

— Czyżby? — odpowiadają fryzjerzy warszawscy i to odpowiadają czynem.

Oto na jednej z ulic stolicy widnieje przed zakładem fryzjerskim następujące ogłoszenie:

Wobec ciężkiego kryzysu
golenie — 10 groszy
strzyżenie — 20 groszy
Obsługa i wykonanie jaknajstaranniejsze
Proszę wejść i przekonać się!

— Jak panu się tak niska cena kalkuluje — pytamy właściciela.

— Daleko lepiej, niż przedtem, gdy za golenie brałem po 50 groszy, a za strzyżenie po 1 zł.. Wtedy przez cały dzień miałem 3 — 4 klijentów, obecnie liczba ich znakomicie się zwiększyła. Przy wyższych cenach tylko sekwestrator był stałym u mnie gościem. Obecnie i żyć mogę i na opłacenie podatków też się coś znajdzie.

Brawo fryzjerzy warszawscy! Dalście świetny argument przeciwnikom sztywnych cen. Za „jedne" dziesięć groszy, co dawniej kosztowało najmniej 50 — tego rzeczywiście w Warszawie nie było. Zwłaszcza, jeżeli za te 10 groszy można jako premję dostać jeszcze odhodowanego baranka egipskiego, albo jaki inny dodatek nadzwyczajny.

URB.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „Hrabina" z pp. Krzywiec, Doboszem, Bolko i in.

Jutro „Poławiacze pereł" z występem gościnnym E. Mossakowskiego.

NARODOWY. Dziś i jutro tragedja A. Tołstoja „Car Iwan Groźny" w nowym przekładzie St. Miłaszewskiego.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i codziennie „Krakowiacy i Górale".

LETNI. Dziś i codziennie groteska Arnolda i Bacha „Hula ben Bulla".

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza „Mademoiselle"

POLSKI. Dziś i jutro komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac" z Maszyńskim i Romanówną.

„ATENEUM". Dziś i codziennie sztuka E. O. O'Neilla p. t. „Czarna Ghetto".

W dniach najbliższych premjera głośnej sztuki K. Zuckmayera p. t. „Kapitan z Koepenick". Rolę tytułową odtwarza Stefan Jaracz. Reżyseruje Leon Schiller. W ważniejszych rolach pp. Perzanowska, Bohdańska, Borowska, Chmielewski, Sielański, Damięcki, Woszczerowicz, Daniłowicz, Wasiel, Maliszewski i inni. Dekoracje kompozycji St. Śliwińskiego.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. „Przebój Warszawy".

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. „Gaudeamus igitur".

OPERA-BUFFO. Dziś i dni następnych komiczna w jednym akcie „Oszukany Kadi" Glucka Divertissement baletowe „Polskie Tańce".

OSTATNI KONCERT BELGIJSKIEGO TRIA NADWORNEGO. Dziś, o g. 18.15 wiecz., odbędzie się w sali Konserwatorjum drugi i ostatni wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu Belgijskiego Tria Nadwornego.

Repertuar kinoteatrów

Arena — „Morderstwo przy rue Morgue".
Apollo — „Kochaj mnie dziś".
Atlantic — „Blaski i cienie miłości".
Capitol — „Moja maleńka".
Casino — „Księżna Łowicka".
Colosseum — „Ziemia Niczyja".
Europa — „Blond Venus".
Filharmonja — „Blond Venus".
Hollywood — „Pod wrogim sztandarem".
Majestic — „Głos pustyni".
Palace — „Podniebni rycerze".
Pan — „Braterstwo ludów".
Stylowy — „Mata Hari".
Światowid — „Człowiek Małpa".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niemcy w pierścieniu blokady gospodarczej

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

Berlin, w październiku.

Wydarzenia gospodarcze ostatnich dni i posunięcia polityki handlowej w szeregu państw zdają się coraz wyraźniej wskazywać na powstawanie jednolitego zwartego frontu, skierowanego przeciwko Niemcom. Jeżeli sytuacja obecna zacznie się utrwalać i nie nastąpi radykalny zwrot w tworzeniu tego frontu antyniemieckiego—Rzesza znaleźć się może wkrótce w niebezpiecznym pierścienia blokady gospodarczej, grożącej jej tak, jak w czasie wojny, nieobliczalnemi wprost skutkami.

Powstanie antyniemieckiego frontu utworzonego na olbrzymiej przestrzeni od północy Europy poprzez kraje skandynawskie, aż na Zachód do Belgji, Francji, Anglji i na południe do Włoch — jest logicznym i naturalnym wynikiem niemieckiej polityki agrarnej, która przez stworzenie zakazu importu artykułów rolnych do Niemiec wywołała na olbrzymim froncie gospodarczym potężne odruchy i zarządzenia odwetowe.

Przewidując komplikacje w krajach dotkniętych tak silnie niemieckiemi zakazami importu, rząd Rzeszy wysłał specjalną komisję, która odwiedzić ma kolejno poszczególne stolice Europy i przeprowadzić rokowania z rządami zainteresowanych mocarstw. Komisja ta udała się w pierwszym rzędzie do Belgji, gdzie udało się jej zawrzeć porozumienie, jednak z tego względu, iż Belgja należy do nielicznych krajów, które ostatniemi zarządzeniami bojowemi Niemiec zostały dotknięte stosunkowo słabiej. Natomiast już Holandja odrzuciła kategorycznie wszelkie pertraktacje w sprawie zgody na ograniczenia importowe Niemiec. Podkreślić należy, że import niemiecki do Holandji w r. 1931 wyraził się sumą 995 miljonów marek, podczas gdy eksport z Holandji do Niemiec wyniósł 384 miljony marek. Z tego też względu Holandja kategorycznie odmówiła wszelkich pertraktacyj.

Rząd holenderski oświadczył delegacji niemieckiej, że nie cofnie się nawet przed proklamowaniem formalnej wojny gospodarczej z Rzeszą na wypadek stosowania zarządzeń antyimportowych. Z Holandji komisja niemiecka udała się do Włoch, z któremi stosunki gospodarcze jeszcze przed wprowadzeniem zarządzeń importowych uległy wydatnemu zaostrzeniu. Nastąpiło to w formie oficjalnej „wojny dewizowej“ wypowiedzianej przez Włochy we wrześniu naskutek wydatnego ograniczenia przez Niemcy przydziału dewiz na importowane do Rzeszy towary włoskie. Delegacja niemiecka napotkała w Rzymie na zdecydowanie energiczną postawę rządu włoskiego i rokowania utkwiły na martwym punkcie.

Również i następny etap podróży delegacji niemieckiej do państw północnych nie przedstawia się zbyt pomyślnie. W krajach tych bowiem już od szeregu miesięcy toczy się zażarta walka pomiędzy Anglją a Niemcami o rynki zbytu, przyczem Wielka Brytanja dzięki dużej propagandzie i niezwykle sprytnej polityce gospodarczej zdołała w niektórych dziedzinach zupełnie wyeliminować eksport przemysłu niemieckiego, który poniósł kolosalne straty. Podróż propagandowa księcia Walji do krajów skandynawskich, urządzona z okazji otwarcia w Kopenhadze wielkiej wystawy przemysłu brytyjskiego, utrudni niewątpliwie w znacznej mierze rokowania delegacji niemieckiej w Skandynawji. Jaskrawym przykładem antyniemieckiego nastawienia opinji w państwach skandynawskich może m. in. służyć fakt, iż w dniu, w którym ogłoszona została przez radjo mowa ministra von Brauna, zapowiadająca kontyngentowanie importu niemieckiego, wszystkie firmy duńskie, szwedzkie i norweskie zanulowały natychmiast swe zamówienia, uskutecznione w firmach niemieckich.

Bardzo problematycznie przedstawia się również przebieg rokowań w Paryżu, gdzie ostatnio nastąpiło niezwykłe wzmocnienie nastrojów antyniemieckich w kołach gospodarczych. Źródeł tych nastrojów upatrywać należy w utrwalającem się wśród sfer przemysłu, handlu, oraz kół rządowych przekonaniu, iż Francja wyszła bardzo źle na traktacie handlowym niemiecko-francuskim z r. 1927, który właśnie wygasa. Traktat ten bowiem przyniósł Niemcom, zwłaszcza w okresie konjunktury francuskiej, silne zwiększenie eksportu do Francji, określane nawet mianem „inwazji towarowej“. Francja natomiast zwłaszcza naskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej Niemiec, a w szczególności po załamaniu się wielkich banków i wprowadzeniu restrykcyj dewizowych, wydatnie zmniejszyła swój udział w imporcie Niemiec. Antyniemieckiemu nastawieniu frontu gospodarczego sprzyjały również momenty polityczne.

Jeżeli dodać, że pozatem niemieckiemi zarządzeniami kontyngentowemi dotknięte zostały również Polska, Rosja, Łotwa, Hiszpanja, Litwa, Finlandja, które bezwzględnie przystąpią także do zarządzeń odwetowych — wówczas dopiero zdać sobie można sprawę z groźnej sytuacji wyłaniającej się dla gospodarstwa niemieckiego.

W. P.

Lasy państwowe groźną konkurencją dla prywatnego leśnictwa

Zakres działania lasów państwowych, zwiększa się coraz bardziej, kosztem prywatnego przemysłu i handlu drzewnego — wbrew wszelkim oświadczeniom czynników oficjalnych w sprawie ograniczenia do minimum bezpośredniego udziału państwa w produkcji drzewnej. Postępy etatyzacji w przemyśle drzewnym uwydatniają się najlepiej w przewadze lasów państwowych w dostawach do instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, oraz w wywozie kontyngentowym. Lasy państwowe względnie tartaki przedstawiają tylko około 33% ogólnej powierzchni leśnej. 40% ogólnego przyrostu masy drzewnej, 15% produkcji materjałów tartych, 20 do 25% produkcji materjałów ciosanych. Równocześnie udział lasów państwowych w dostawach sosnowych podkładów do kolei wynosił 50%, w dostawach dębowych podkładów dla kolei 50%, materjałów tartych dla kolei 50%, słupów dla min. Poczt i Telegrafów 100%, a w kontyngencie eksportowym francuskim na materjały tarte 40%.

Cyfry powyższe dostatecznie ilustrują uprzywilejowanie państwowej produkcji drzewnej.

Wywóz drzewa z lasów państwowych do Francji, wynoszący w r. b. 35 tys. ton, jest wyższy od zeszłorocznego wywozu drzewa państwowego do Francji, nie sięgającego 20 tys. ton, podczas gdy równocześnie ogólny kontyngent wywozowy do Francji wynosi zaledwie 88 tys. ton i jest niższy o 160 tys. ton od zeszłorocznego wywozu drzewa z Polski do Francji.

Możliwości zbytu produkcji leśnej uległy w ostatnich latach znacznemu ograniczeniu. Udział lasów państwowych w wykorzystywaniu tych możliwości jest niewspółmiernie wysoki. W tych warunkach nie można się dziwić, iż kryzys, jaki przechodzi prywatny przemysł drzewny, wciąż się pogłębia.

Silny spadek obiegu pieniężnego

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego na dzień 20 października r. b. wykazuje silny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów obniżył się poniżej sumy 1 miljarda złotych, czego bilanse Banku Polskiego nie notowały od wielu lat. Zapas złota na dzień 20 b. m. wzrósł (na skutek podaży wewnętrznej) o 1.8 milj. do sumy 492.9 milj. złotych.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się zaledwie o 87 tysięcy do sumy 35.7 milj. złotych. Pieniądze i należności zagraniczne nie zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 0.9 do sumy 109.1 miljonów złotych.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.3 milj. do sumy 589.7 milj. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 8.5 milj. do sumy 107.9 miljonów złotych. Dług skarbu państwa pozostał bez zmiany na poziomie 90 milj. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 11.9 milj. do sumy 180 miljonów złotych. Obieg banknotów wykazuje w drugiej dekadzie października spadek o 31.8 milj. do poziomu 993.8 milj. złotych. Również obieg bilonu zmniejszył się o 6.8 miljonów do poziomu 283 milj. złotych. Zapas bilonu w skarbcu Banku Polskiego zmniejszył się o 0.3 milj. do poziomu 45.5 miljonów.

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 45.04 proc., pokrycie samem złotem 41.99 proc. Pokrycie złotem samych banknotów wynosi 49.60 proc.

* * *

W bieżącej dekadzie nastąpiła spłata raty włoskiej pożyczki tytoniowej w wysokości około 15.4 milj. zł. Rokowania z kontrahentem włoskim w sprawie użycia na obsługę tej pożyczki części funduszu rezerwowego, pozostającego w jednym z banków włoskich, a narosłego już do kwoty przeszło 75 milj. zł. (czyli prawie 54% sumy pożyczki, pozostałej jeszcze do spłacenia przez Polskę) — nie odniosły skutku.

Zamówienia sowieckie w Polsce

W tych dniach wice-prezes Izby Handlowej Polsko-Sowieckiej, konsul Juljan Brygiewicz, przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami „Sojuzmetimportu“ na temat wymiany handlowej polsko - sowieckiej na rok 1933. Z rozmów tych wynika, że zamówienia sowieckie zagranicą na rok przyszły wyniosą 600 tys. ton wyrobów hutniczych, z czego na Polską przypadnie blisko 100 tys. ton, wobec 70 tys. ton w roku bieżącym.

Dla porównania należy podkreślić, że zamówienia sowieckie na wyroby polskiego hutnictwa w poprzednich latach sięgały od 200 do 300 tys. ton rocznie.

Co się tyczy finansowania zamówień sowieckich, to obecne zadłużenie wekslowe Sowietów w Polsce wynosi 700 tysięcy funtów sterlingów, wobec 2.100 tysięcy funtów na koniec roku 1931, zaś do listopada zadłużenie to spadnie o 200 tysięcy funtów.

Ostateczny termin spłaty istniejących dzisiaj zobowiązań sowieckich przypada na luty 1933 roku.

* * *

Dnia 26 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja zarządu „Polrosu“ z przedstawicielami „Sowpoltorgu“. Tematem rozmów będzie sprawa przedłużenia umowy handlowej polsko - sowieckiej na rok 1933.

INFORMACJE

— ZWIĄZEK POPIERANIA GDAŃSKO - POLSKICH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH

W dniu 17 b. m., odbyło się w Gdańsku zebranie konstytucyjne Związku Popierania gdańsko - polskich stosunków gospodarczych, którego założyciele rekrutują się z pośród gdańskiego świata gospodarczego.

Nowy związek postawił sobie za zadanie zacieśnienie węzłów gospodarczych między Gdańskiem a Polską w drodze najdalej idącej współpracy handlowej i zwrócił się o poparcie swych zamierzeń do senatu Wolnego Miasta, do Komisarza Generalnego Rzplitej i do Izby Handlowej w Gdańsku.

Pierwszy zarząd składa się z dr. Moczyńskiego, sekretarza p. Vossa, skarbnika p. Gąsiorowicza i członków zarządu pp.: dyr. Horowitza, dyr. Wejcherta i dyr. Kogana.

— KREDYTY ROLNICZE STANIAŁY

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski, oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielanych rolnictwu przez Państwowy Bank Rolny, za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielni oszczędnościowo - kredytowych itp. — ulega automatycznemu obniżeniu o 1½%. Obniżenie to nie dotyczy się kredytów, pochodzących z lokat skarbowych, lokat Śląsk. Urz. Wojewódzkiego itp., które już były udzielane na warunkach ulgowych.

— WYPŁACALNOŚĆ WCIĄŻ NADER SŁABA

Malejący odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim świadczy poniekąd o pewnej poprawie wypłacalności, jednak objawu tego nie można przeceniać. Z jednej bowiem strony krąg klienteli Banku Polskiego jest dość ograniczony, nie może więc być uważany za dostatecznie miarodajną podstawę do formułowania ogólnych wniosków. Z drugiej strony ogólny przybliżony odsetek weksli, zaprotestowanych w całej Polsce, utrzymuje się na wysokim poziomie około 13,5%. Świadczy to, że poprawa wypłacalności występuje tylko z pewnych, ograniczonych odcinkach. Potwierdza to również statystyka Banku Polskiego, którą pozwala skonstatować, że protesty weksli w okręgach rolniczych są wciąż jeszcze silne, a nawet podnoszą się,

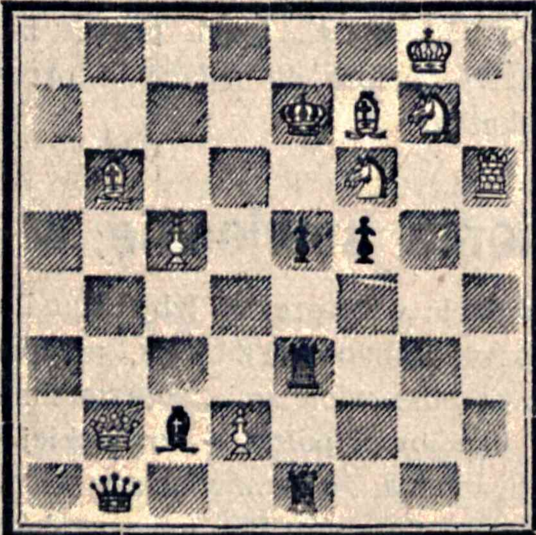
— WZROST EKSPORTU WĘGLA

Eksport węgla z Polski w pierwszej połowie października r. b. w porównaniu z przeciętną za połowę września r. b. wykazał wzrost o 37.000 ton i osiągnął ilość 496.000 ton. Wysyłki węgla zwiekszyły sie dość poważnie do Szwecji i Danji, a w mniejszym stopniu do Holandji i Islandji. Natomiast spadł eksport do Finlandji, Włoch, oraz w dalszym ciągu do Austrji. Na uwagę zasługuje wznowienie wysyłek do Argentyny.

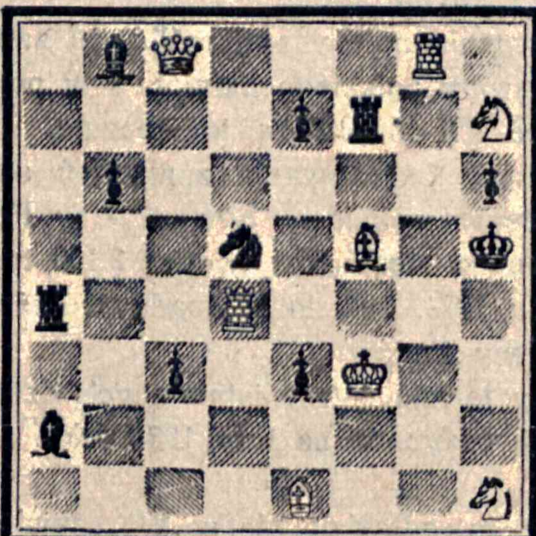
SZACHY

ZADANIA: 2 dwuchodówki

Nr. 291. N. Gabor, U. S. A. (oryg.).



Nr. 292. R. Büchner, Niemcy (oryg.).



NASZE TURNIEJE KORESPONDENCYJNE.

Nowe zgłoszenia: Grupa IV: Dr. Szaniawski, Grupa Zwycięzców: inż. Milewski, dr. Szaniawski, Tytor.

Na wniosek p. inż. Milewskiego proponujemy uczestnikom grupy zwycięzców podwyższenie stawki do zł. 10.—

PARTJA
Rivier — Flohr
z turnieju w Bernie 1932.

1. e4 c6 2. Sf3 d5 3. ed cd 4. d4 Sc6 5. c3 (w rachubę wchodzi tu Gf4, jakkolwiek po Hb6 czarne uzyskują nacisk na skrzydle hetmana) **Hc7 6. Ge3 Gg4 7. Ge2 e6 8. Se5** (Niepotrzebne i słabe. Należało grać oczywiście Sbd2 i 0-0) **Ge2 9. He2 Gd6** (Oczywiście, nie S×S, de, He5, Hb5+) **10. f4 Sge7 11. Sd2 Sf5 12. Gf2** (Znowu zbyteczne. Po g4! osiągały białe dobrą grę) **h5 13. h4 0-0-0 14. g3? Wde8 15. Sc6** (Jeśli 0-0-0, to Sd4!) **Hc6 16. 0-0-0 Kb8 17. Kb1 Ka8 18. Wc1 Wc8 19. Wc2** (Jeśli c4? to Ha6!) **b5 20. Whc1 Wc7 21. Sb3 g6 22. Sd2 Whc8 23. b4?** (Początek błędnego planu) **We7 24. Sb3 Gc7 25. Sc5 Sd6! 26. a3 Sc4 27. Wa2 Gd6 28. Ka1 Gc5 29. dc a5 30. Gd4 Wa7 31. Wcc2 Kb7 32. Ge3 d4! 33. Gc1 dc 34. Hd3 Wca8 35. Hc3 Hd5 36. Hf6 ab! 37. We2?** (Błąd w znacznie gorszej pozycji. Lecz po ab czarne mogą wymienić wszystkie ciężkie figury i otrzymują wygraną końcówkę) **Kc6**

Białe się poddały. Jeśli ab to Hd1!!

Z WARSZAWSKIEGO KOŁA PROBLEMISTÓW

Pierwsze powakacyjne zebranie Koła odbędzie się dn. 27.X.32 o godz. 19.00. Na porządku dziennym cały szereg ważnych zagadnień z dziedziny polskiego życia zadaniowego.

MATCH P. FRYDMAN — APPEL.

W drugiej połowie listopada odbędzie się w Łodzi match tych dwóch mistrzów. Nie przesądzając wyniku punktowego zaznaczyć musimy, iż należy się liczyć z dobrym rezultatem Appla, który ma zupełnie dobre szanse z nieoficjalnym mistrzem Polski. Sprawdzimy tu na przykładzie, jakie skutki odnosi zupełna abstynencja szachistów warszawskich w spotkaniach z graczami prowincjonalnymi. Jak wiadomo, dotychczas Warszawa była bez konkurencji i z tego powodu mistrzowie warszawscy... spoczęli na laurach!

SKRZYNKA POCZTOWA.

WP. Sczaniecki. — Podamy w najbliższym czasie!

Radjo

TRANSMISJA KONCERTU Z FILHARMONJI Z UDZIAŁEM W. BACKHAUSA

W piątek 28 b. m. o godz. 20.15 solistą koncertu, transmitowanego z Filharmonji Warszawskiej, będzie czołowy pianista dzisiejszych Niemiec sławny Wilhelm Backhaus, który z towarzyszeniem orkiestry wykona koncert B-dur J. Brahmsa. W części symfonicznej orkiestra pod batutą Grzegorza Fitelberga odegra uwerturę „Anakreon" Cherubiniego, poemat symfoniczny Różyckiego „Anhelli" i „Sowizdrzała" Ryszarda Straussa.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 28 b. m. o godz. 16.40 inż. Drzewiecki zapozna audytorjum radjowe z konstrukcją, rozwojem i przyszłością „polskich płatowców".

W przerwie wieczornego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej feljeton literacki wygłosi Kornel Makuszyński, z racji 10-lecia śmierci młodego zmarłego niezwykle utalentowanego pisarza legjonisty Eugenjusza Małachowskiego. Prelekcja ta zatytułowana została — „Grób na wzgórzu".

AUDYCJE RADJOWE PRZEZ TELEFON

Szwajcarskie Towarzystwo Telefonów wprowadziło interesującą inowację, polegającą na tem, że każdy abonent za drobną opłatą może odbierać audycje radjowe przez telefon. Dzięki specjalnemu wzmacniaczowi ton jest b. mocny i czysty i siła głosu odpowiada średniemu głośnikowi. Na odbiór nie wpływają zaburzenia atmosferyczne ani prądy przechodzące w pobliżu. Inowacja ta cieszy się wielkiem powodzeniem.

PIĄTEK
28 października

12.10 — Płyty. **16.00** — Przegląd wydawnictw perjodycznych. **16.15** — Lekcja angielskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „Polskie płatowce" — inż. Drzewiecki. **17.00** — Muzyka lekka ze Lwowa. **19.20** — Przegląd prasy rolniczej. **19.30** — Felj. prof. H. Mościckiego. **20.00** — Pogadanka muzyczna. **20.15** — **Transmisja koncertu symf. z Filh. Warsz.** W przerwie feljeton literacki „Grób na wzgórzu" — wygł. K. Makuszyński. **22.40** — Sport. **23.00** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 292 z d. 22 b. m.

Nekrologja

Władysław Cetnarowicz, profesor lat 70. Pogrzeb odbył się dziś na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Kazimierz Elżanowski, inżynier. Pogrzeb odbył się dziś na Powązkach.

Wiktorja z Biedrzyckich Czyżewiczowa, obywatelka Warszawy, lat 72. Pogrzeb odbędzie się dn. 26 b. m. na Powązkach.

Zofja z Boskich Władysławowa Zagłoba-Tarchalska. Pogrzeb odbędzie się dn. 26 b. m. na Powązkach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 25.10

WALUTY

Holandja 359.30, Belgja 124.15, Szwajcarja 172.35, Londyn 29.30 — 29.20, N.-Jork Kabel 8.915, Paryż 35.06, Włochy 45.65.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.59½ zł.

Tendencja dla dewiz i pożyczek, niejednolita, dla listów zastawnych słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 39.20 — 39.30, 4 proc. Poż. Inw. 96.50 — 96.75, 4 proc. Poż. Dol. 50.60—50.70, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40, 6 proc. Poż Dol. 56, 7 proc. Poż. Stab. 53.75 — 56 — 53.50, 4½ proc. L. Z. m. W-wy zł. 44.75, 4½ proc. L. Z. zł. 37.50, 8 proc. Miejskie zł. 57 — 58 — 59,25, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 56.50, 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 52.50, 10 proc. L. Z. m. Lublina 57.50, 10 proc. L. Z. m. Radomia 56.50, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 53.50.

AKCJE

Bank Polski 82.75 — 83.75 — 83.25.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 24.10. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 3382.5 ton, w tem żyta 691 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 16.75—17.25, II-gi 16.50—16.75, pszenica jara czerwona szklista 28.50—29.00, pszenica jednolita 27.50—28.00, pszenica zbierana 26.50—27.00, owies jednolity 17.50—18.00, owies zbierany 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 17.00—18.00, gryka 17.00—18.00, proso 18.00 — 19.00, groch polny jadalny z workiem 24.00—26.00, groch Victoria 26.00—29.00, peluszka 17.00—18.00, rzepak zimowy 48.00—49.00, siemie lniane bazis 37.00—39.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. bez 160—210, koniczyna czerwona sur. 110—130, 97% kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 28.00—30.00, żytnia sitkowa 22.00—24.00, żytnia razowa 22.00—24.00, otręby pszenne 11.00—11.50, średnie 10.50—11.00, żytnie 9.00—9.50, kuchy lniane 20.00—20.50, rzepakowe 16.50—17.00, słonecznikowe 17.50—18.00, ziemniaki jadalne 4.00 4.50. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 24.10. Żyto 14.50 — 15.00, pszenica 23.75—24.75, jęczmień 64—66 kg. 14.75—15.25, 68 kg. 14.00—14.50, browarny 16.50—18.00, owies 14.25—14.50, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 23.00—24.00, pszenna 65% 37.25—39.25, otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 37.00—38.00, rzepik zimowy 35—40, gorczyca 39—45, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 21—24, Folgera 33—36, łubin niebieski ——.—, żółty —.—, mak niebieski 90—100, koniczyna biała 120—160, ziemniaki jadalne 2.20—2.50, słoma pszenna i żytnia luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, owsiana i jęczmienna 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, siano luzem 5.00—5.25, prasowane 5.50—6.00, Nadnoteckie 5,25—6.00, prasowane 6.25—6.75. Ogólne usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 24.10 Na targowisku dla trzody chlewnej, tendencja utrzymana.

Spęd: bydła razem 478 sztuk, pozostało 35 cieląt 59, pozostało —, świń 1423 pozostało 212.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 70—80 zł. krowy 50—55 zł., cielęta 105—110 zł., świnie 115—125 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.05—1.25 II gat. 0.90—1.00, przody koszerne I gat. 1.20—1.60 II gat. 0.80—1.00 III gat, ——.— cielęcina zady I gat. 2.20—2.30, II gat. —.——.—, —, przody koszerne I gat. 1.90—2.10 II gat. —.——.— baranina zady I gat. —.———, przody I gat. —.——.—, wieprzowina I gat. 1.35—1.40 II gat. 1.25—1.30, III gat. 1.10—1.20.

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 0.80—0.90, II gat. 0.70—0.80, przody koszerne I gat. 0.70—0.80, II gat. 0.50—0.65, cielęcina zady I gat. 1.80—2.00, II gat. 1.50—1.70, przody koszerne I gat. 1.40—1.70, II gat. 1.10—1.30 wieprzowina słoninowa II gat. 1.00—1.15.

Biuletyn meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 b. m.: Zachmurzenie zmienne, większe w Wileńskiem i miejscami przelotne deszcze. Chłodno, nocą możliwe przymrozki w górach i na wyżynach. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 80 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 85 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI